Wzmacniajmy braterską więź wszystkich patriotów, wzmacniajmy Front Narodowy w pracy i walce o rozkwit i szczęście naszej Ojczyzny!

Wysokie odznaczenia państwowe dla przodujących pracowników przemysłu hutniczego

WARSZAWA. Rada Państwa z okazji dnia hutnika nadała przodującym, zasłużonym pracownikom przemysłu hutniczego wysokie odznaczenia państwowe. 2 pracowników przemysłu hutniczego odznaczono Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, 70 pracowników — złotymi krzyżami zasługi, 75 pracowników — srebrnymi krzyżami zasługi, 59 pracowników — brązowymi krzyżami zasługi.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenie Polski Rada Państwa nadała inż. inż. Tadeuszowi Gałkiewiczowi i Erastowi Konstantynowiczowi, geologom zasłużonym w organizowaniu służby geologicznej związanej z kopalnictwem rud nieżelaznych; m.in. odkryli oni kilka bogatych złóż tych rud.

We wtorek
numer specjalny
„Dziennika Łódzkiego"
poświęcony
inteligencji technicznej

ANTONI ANIOŁKIEWICZ — sekretarz generalny Zarz. Gł. Zw. Włókniarzy.

Inż. H. BOGACKI — dyr. nacz. CZP Włók. Łykowych.

Inż. TADEUSZ BURSZE — kier. działu postępu technicznego CZPB — Północ.

Mgr OLGIERD CYBULSKI — pracownik Centrali Zbytu Art. Technicznych.

Inż. STANISŁAW DRZEWIŃSKI — naczelny inżynier CZPWłók. Sztucznych

Inż. DIONIZY GAJEWSKI — sekretarz generalny Naczelnej Organizacji Technicznej.

J. KOŁACZ — naczelny dyrektor CZP Odzieżowego.

L. KUBOSZEK — dyrektor naczelny CZPB — Południe.

Inż. GRZEGORZ LANDKOF — dyrektor naczelny CZP Maszyn Włókienniczych.

MIECZYSŁAW MAMOS — dyrektor naczelny CZPB —Północ.

Inż. J. NOWICKI — główny projektant przędzalń Biura Proj. Przem. Włók.

Inż. WACŁAW PACAK — naczelny inżynier CZ Remontu Maszyn Włók.

I. RABINOWICZ — naczelny inżynier CZP Dziewiarskiego.

Mgr GABRIEL RUPIŃSKI — prac. naukowy Inst. Ekonomiki i Org. Przemysłu.

MARIAN STRADOWSKI — z-ca dyrektora naczelnego CZPW — Północ.

Dr J. TYBOR — prorektor Wyższej Szkoły Inżynieryjnej.

Poseł inż. St. URBAŃCZYK — naczelny inżynier ZPB im. Stalina (Zakł. „B".)

Mgr JERZY VOGEL — redaktor „Włókiennictwa".

Oto nazwiska autorów, których artykuły ukażą się we wtorkowym numerze naszej gazety, poświęconym inteligencji technicznej, Ogólnopolskiemu Zjazdowi Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego oraz ocenie ankiety „Dziennika Łódzkiego" na temat: „Jak stosuję w mojej pracy wskazania Bolesława Bieruta z narady aktywu górników".

Ponadto w numerze tym przedstawimy sylwetki przodujących inżynierów i techników przemysłu włókienniczego.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 111 (2739) Łódź, 10 i 11 maja 1953 r.

Cały kraj buduje Nową Hutę
Budowniczowie kombinatu rozpoczęli pracę przy wznoszeniu największej w kraju walcowni-zgniatacza

KRAKÓW. Dobiega końca montaż II pieca w wielkiej odlewni żeliwa, jednego z obiektów rejonu warsztatów mechaniczno - remontowych. Uruchomiony przed kilku dniami pierwszy piec żeliwny pracuje już pełną parą. Z odlewanego tu żeliwa powstają części i urządzenia dla budowy podstawowych wydziałów kombinatu.

Młodej załodze pracującej już odlewni wydatną pomoc okazują robotnicy huty „Zabrze", którzy objęli patronat nad odlewnią. Huta „Zabrze" skierowała do kombinatu kilku swych doskonałych fachowców. M.in. jednym z kierowników odlewni jest Józef Wilczyński, b. plecowy huty „Zabrze".

Budowniczowie kombinatu Nowa Huta rozpoczęli nowy, ważny etap robót — przystąpiono do pierwszych prac przy wznoszeniu ogromnej walcowni-zgniatacza. Na pustym do niedawna terenie pojawiły się radzieckie spychacze i koparki — ruszyły wstępne roboty ziemne.

Walcownia-zgniatacz budowana w kombinacie nowohutnickim będzie największym tego typu obiektem w kraju, o wiele większym od uruchomionego w końcu ub. roku w hucie „Bobrek". Urządzenia tego potężnego agregatu dostarcza nam Związek Radziecki. Przemysł radziecki nadesłał już wiele urządzeń zgniatacza, dalsze transporty napływają do Nowej Huty. Walcownia-zgniatacz, to jeden z zasadniczych obiektów, które muszą wejść do produkcji zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, w pierwszym etapie budowy kombinatu Nowa Huta.

Pozdrowienia od związkowców radzieckich
dla robotników, techników i inżynierów przemysłu włókienniczego

Delegacja związkowców radzieckich, która brała udział w manifestacji 1-majowej w Warszawie, podzieliła się na grupy i zwiedzała zakłady przemysłowe w naszym kraju.

Jedna z tych grup bawiła w Łodzi. W skład jej wchodzili: Iwan Trofimowicz Waligora — górnik z Donbasu, Bohater Pracy Socjalistycznej oraz deputowany do Rady Najwyższej ZSRR; Anna Sergiejewna Szwiecowa — inż. - włókniarz z kombinatu iwanowskiego oraz sekretarz Okręg. Zw. Wł.; Iwan Piotrowicz Guriew — metalowiec, członek prezydium WCRZZ.

Związkowcy radzieccy poinformowani o zwycięskiej walce o plan, jaką stoczyli w kwietniu łódzcy włókniarze, składają — za pośrednictwem naszej redakcji — robotnikom, technikom i inżynierom przemysłu włókienniczego pozdrowienia w imieniu związkowców ZSRR i własnym, oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla naszej ludowej ojczyzny.

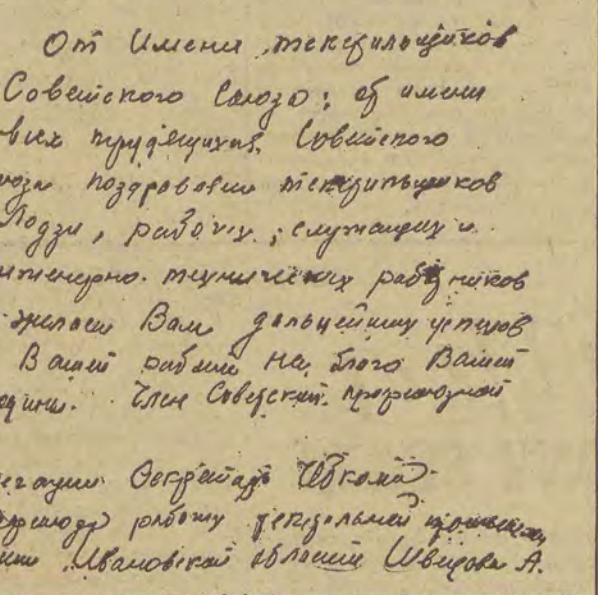

W imieniu pracowników tekstylnych Związku Radzieckiego. w imieniu mas pracujących Związku Radzieckiego pozdrawiamy pracowników tekstylnych m. Łodzi, robotników, pracowników umysłowych oraz robotników inżynieryjno-technicznych i życzymy Wam dalszych sukcesów w pracy nad rozkwitem Waszej Ojczyzny.

Członek radzieckiej związkowej delegacji, sekretarz Okręgowego Komitetu robotników przemysłu tekstylnego okręgu iwanowskiego

A. SZWIECOWA

Dementi agencji TASS

MOSKWA. Agencja TASS komunikuje:

Dnia 7 maja dziennik „New York Herald Tribune", powołując się na agenta kuomintangowskiego w USA Wellingtona Koo, opublikował wiadomość, jakoby w listopadzie ub. r. podpisany został między Chińską Republiką Ludową, ZSRR i Vietnamską Republiką Demokratyczną układ, w myśl którego Chińska Republika Ludowa zobowiązała się do wysłania w razie konieczności do Indochin 300-tysięcznej armii, a ZSRR — do zaopatrzenia w sprzęt bojowy pięciu dywizji Republiki Vietnamskiej.

Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślona i ma na celu wprowadzenie w błąd międzynarodowej opinii publicznej.

Wymiana depesz między premierem NRD Grotewohlem a przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowem

MOSKWA (PAP). — AGENCJA TASS DONOSI, ŻE PREMIER NRD GROTEWOHL WYSTOSOWAŁ DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY MINISTRÓW ZSRR G. M. MALENKOWA NASTĘPUJĄCĄ DEPESZĘ:

Wielce Szanowny Towarzyszu Malenkow!

Z okazji 8 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego od faszyzmu hitlerowskiego mam zaszczyt przesłać Wam, Wielce Szanowny Towarzyszu Przewodniczący, w imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i w moim własnym imieniu serdeczne pozdrowienia i wyrazy wdzięczności.

Naród niemiecki obchodzi ten dzień z uczuciem szacunku i głębokiej wdzięczności dla mężnych bohaterów radzieckich, którzy pod genialnym przewodem niezapomnianego Generalissimusa Stalina wyzwolili naród niemiecki i utorowali mu drogę do promiennej przyszłości.

Z ogromnym entuzjazmem masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczęły budowę socjalizmu. Zaczynają one w ten sposób wcielać w życie testament wielkiego Niemca — Karola Marksa. Bezcenne wszechstronne poparcie, jakiego udziela nam przy tym Związek Radziecki, mobilizuje masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej do coraz większych osiągnięć. Wierne nauce Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina kroczą one niezachwianie tą drogą i wspólnie z patriotami Niemiec zachodnich walczą przeciwko bońskim układom wojennym, które narzucają narodowi niemieckiemu jarzmo niewoli, walczą o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, o jednolite, demokratyczne, pokój miłujące i niezawisłe Niemcy.

W walce tej Związek Radziecki, przejawiając braterski internacjonalizm popiera naród niemiecki, występuje on stale za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego. Ostatnio rząd ZSRR stwierdził znów jak najdobitniej, że wszystkie sporne problemy międzynarodowe mogą być rozwiązane w drodze pokojowej. Wniósł on w ten sposób istotny wkład w dzieło likwidacji napięcia międzynarodowego, w dzieło pokoju. Zapewniam Was, wielce Szanowny Towarzyszu Malenkow, że masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, połączone więzami ścisłej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — wielkim chorążym pokoju — i z krajami demokracji ludowej, będą nadal wnosiły swój wkład w dzieło utrzymania pokoju i z całym zdecydowaniem walczyć będą o jedność swej ojczyzny.

W imieniu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej
— OTTO GROTEWOHL, premier

Berlin, dnia 7 maja 1953 roku.

* * *

MOSKWA (PAP). — AGENCJA TASS OGŁASZA NASTĘPUJĄCĄ ODPOWIEDŹ G. M. MALENKOWA NA DEPESZĘ PREMIERA NRD O. GROTEWOHLA:

Proszę rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również Was osobiście, Towarzyszu Premierze, o przyjęcie mego podziękowania za Waszą przyjazną depeszę z okazji 8 rocznicy wyzwolenia narodu niemieckiego spod jarzma faszystowskiego.

Życzę narodowi niemieckiemu sukcesów w walce o jedność narodową, o pokojowe, demokratyczne niezawisłe Niemcy, o jak najrychlejsze zawarcie traktatu pokojowego odpowiadającego żywotnym interesom narodu niemieckiego i wszystkich narodów miłujących pokój.

G. MALENKOW

Złożenie wieńca w 8 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji

WARSZAWA. 9 bm., w dniu święta narodowego — ósmej rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Czechosłowackiej w Polsce p. Karel Vojaczek złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

W dniu Zjazdu Inżynierów i Techników — Włókienników

„W OKRESIE PRZEDWOJENNYM INTELIGENCJA NAUKOWA I TECHNICZNA NAPOTYKAŁA W POLSCE NA OBIEKTYWNE PRZESZKODY OGRANICZAJĄCE JEJ WYSIŁKI, INICJATYWĘ I MOŻLIWOŚCI PEŁNEGO WYKORZYSTANIA SWYCH KWALIFIKACJI, WIEDZY I ZAPAŁU W PRACY DLA DOBRA OGÓLNONARODOWEGO. WYNIKIEM NIEDOSPANYCH NOCY PRACOWNIKA NAUKI, INŻYNIERA, TECHNIKA, TAK SAMO JAK I WYNIKIEM POTU I TRUDU ROBOTNIKA BYŁA ZWIĘKSZONA DYWIDENDA AKCJONARIUSZA LUB POTENTATA KAPITALISTYCZNEGO, NAJCZĘŚCIEJ REPREZENTANTA OBCEGO KAPITAŁU".

Są to słowa Bolesława Bieruta, wypowiedziane w 1946 r. na I Kongresie Inżynierów i Techników.

Minęło już kilkanaście lat od pamiętnego września. Młoda generacja inteligencji tych czasów nie znała a starsi lubią nieraz zapominać.

I dlatego — konfrontując teraźniejszość z dniem wczorajszym niech uświadomią sobie, że byliśmy państwem, do którego przyjeżdżano po dywidendy z akcji 102 międzynarodowych karteli mocno u nas usadowionych, a dziś jesteśmy państwem, z którego siłą ekonomiczną — czy tego chcą, czy nie — muszą się liczyć monopolistyczni władcy zachodu.

I stara inteligencja stała się udziałowcem poczucia dumy i godności wolnego narodu, który buduje dla siebie, pracuje dla siebie i tworzy dla siebie.

Bo czym jest inżynier i technik w kraju kapitalistycznym? Jedynie posłusznym wykonawcą przekazywanych mu zleceń. Kapitalizm bowiem w sposób świadomy odgradza inżyniera i technika od klasy robotniczej, przeciwstawia go jej i tylko nielicznych „kupuje" za cenę pewnych przywilejów. Kapitalizm przeistoczył inżynierów i techników w organ aparatu wyzysku i ucisku klasy robotniczej.

W naszym kraju — na skutek przemian społecznych i ustrojowych — zaszły i w tej dziedzinie wielkie zmiany. Nie wróci już sytuacja sprzed roku 1939, kiedy to mur izolacji oddzielał robotników od techników, kiedy to burżuazja czyniła wszystko, aby nie tylko utrzymać ten przedział, lecz żeby stowarzyszenia inżynierów i techników przeciwstawiać robotniczym organizacjom zawodowym. Dziś inteligencja techniczna stoi wraz z całą klasą robotniczą we wspólnym froncie walki o rozwój sił wytwórczych naszego kraju.

Inteligencja techniczna — możemy to stwierdzić na przykładzie inżynierów i techników - włókienników — wniosła swój wielki wkład w gigantyczną walkę naszego narodu ze zniszczeniami powojennymi, walkę o odbudowę naszej gospodarki, o odrobienie zacofania i ogromnych zaniedbań w przemyśle włókienniczym, jakie odziedziczyliśmy po rządach burżuazyjnych.

Inteligencja techniczna wiernie towarzyszy klasie robotniczej, której twórczy wysiłek przynosi narodowi polskiemu wspaniałe rezultaty na polu rozwoju produkcji przemysłowej, wzrostu wydajności pracy i w postępie technicznym.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wykonanie zadań planowych — to najwyższy obowiązek każdego technika, inżyniera, kierownika!

Depesza KC SED do Komitetu Centralnego KPZR

MOSKWA. — AGENCJA TASS OGŁASZA DEPESZĘ KOMITETU CENTRALNEGO NIEMIECKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII JEDNOŚCI (SED) DO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, W KTÓREJ M. IN. CZYTAMY:

— Drodzy Towarzysze! Dnia 8 maja 1953 roku naród niemiecki obchodzi 8 rocznicę wyzwolenia od barbarzyństwa faszystowskiego przez sławną niezwyciężoną Armię Radziecką.

Komitet Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wyraża z tej okazji w imieniu wszystkich członków partii i wszystkich niemieckich ludzi pracy Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, członkom Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, sławnej Armii Radzieckiej i wielkiemu narodowi radzieckiemu głęboką wdzięczność za ten historyczny akt wyzwolenia i za wielkoduszną pomoc w dziele budowy podstaw socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Czerpiąc naukę z bogatego doświadczenia Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności rozwija się w partię marksistowsko-leninowską. Nauka nieśmiertelnego Stalina i uchwały XIX Zjazdu KPZR wskazują Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności drogę budowy socjalizmu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności dokłada wszelkich starań, aby przeszkodzić realizacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Podniesie ona gotowość i zdolność bojową patriotów niemieckich, ażeby ochronić demokratyczne zdobycze ludu niemieckiego. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności kontynuować będzie walkę o jedność narodu niemieckiego aż do powstania wolnych, niezawisłych, miłujących pokój Niemiec Demokratycznych. Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności i cały niemiecki lud pracujący pozdrawiają Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego i cały naród radziecki oraz życzą im nowych wielkich sukcesów w dziele budowy komunizmu dla dobra narodu radzieckiego, jak również dla dobra całej miłującej pokój ludzkości.

Uroczyste obchody w krajach obozu pokoju i socjalizmu w 8 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem

Narody wszystkich krajów obozu pokoju i socjalizmu obchodziły uroczyście 8 rocznice historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem niemieckim.

Na akademiach, zebraniach masowych, w manifestacjach ulicznych ludność tych krajów dała wyraz głębokiej wdzięczności dla wielkiego Związku Radzieckiego.

MOSKWA. W miastach i wsiach, jednostkach wojskowych i w marynarce ZSRR wygłoszono referaty i odczyty o epokowym znaczeniu zwycięstwa Związku Radzieckiego nad imperializmem niemieckim. Towarzystwo przyjaciół armii, lotnictwa i marynarki zorganizowało wystawy ilustrujące dzieje zwycięskiego pochodu Armii Radzieckiej w w latach Wielkiej Wojny Narodowej.

* * *

PEKIN. Dzienniki chińskie z 9 maja br. poświęciły artykuły wstępne i redakcyjne dniowi zwycięstwa. Dziennik „Żeńminzibao" pisze m.in. w artykule redakcyjnym: Związek Radziecki odniósł to wielkie zwycięstwo w wyniku bohaterskich zmagań Armii Radzieckiej, dzięki mądremu kierownictwu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, dzięki pomyślnemu wykonaniu trzech pięciolatek przedwojennych. Po wojnie naród radziecki przekroczył plan 5-letni. Wspaniałe sukcesy Związku Radzieckiego w budownictwie komunizmu wzmocniły jego potęgę i uczyniły go niezwyciężonym.

BUKARESZT. Dzienniki rumuńskie w artykułach poświęconych 8 rocznicy zwycięstwa ZSRR nad Niemcami faszystowskimi podkreślają nieugiętą wolę narodu rumuńskiego wzmożenia swego wkładu w dzieło obrony i utrwalenia pokoju na całym świecie. „Scanteia" m.in. stwierdza: — naród rumuński wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami wyraża swoją nieugiętą wolę oddania wszystkich sił wielkiej sprawie ustanowienia trwałego pokoju na całym świecie, zwycięstwa polityki współpracy międzynarodowej.

BERLIN. — Ulicami miast Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciągały w dniu zwycięstwa wielotysięczne pochody ludności, manifestującej niezłomną przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego. Robotnicy, chłopi pracujący, inteligencja twórcza wyrażali wdzięczność dla wielkiego Kraju Rad za wyzwolenie z jarzma faszystowskiego, za wszechstronną pomoc w budownictwie fundamentów socjalizmu w NRD.

Ludność oddała hołd pamięci bohaterom radzieckim, składając wieńce na mogiłach poległych.

115 rocznica śmierci wielkiego uczonego

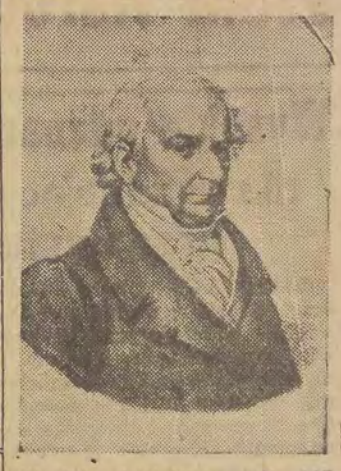

W dniu dzisiejszym mija 115 rocznica śmierci Jędrzeja Śniadeckiego — chluby postępowej nauki polskiej — wybitnego chemika, biologa, lekarza, a także publicysty.
Na zdjęciu: Jędrzej Śniadecki, według litografii Józefa Sonntaga. Ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.
Fot. CAF

Budowa metro warszawskiego postępuje naprzód

170-tonowa tarcza do drążenia tunelu

WARSZAWA. Budowa jednej z największych inwestycji naszej stolicy — warszawskiego metro stale postępuje naprzód. Niezwykle trudne warunki geologiczne, w których pracują budowniczowie, stwarzają przeszkody hamujące właściwy postęp robót. Dla przykładu budowa szybu S-6, która powinna trwać w normalnych warunkach od 4 do 6 miesięcy, w rzeczywistości trwała półtora roku. Jak stwierdzono, żadna z istniejących na świecie kolei podziemnych nie była realizowana w tak trudnych warunkach geologicznych.

W chwili obecnej największe nasilenie prac koncentruje się na Targówku, gdzie prowadzona jest budowa wylotu tunelu. Wykonuje się tu również budowę szybu S-0, przez który przetransportowana zostanie pod ziemię olbrzymia stalowa tarcza do drążenia tunelu. Montaż samej tarczy, którą otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego, wykonany został przez 8-osobową brygadę Eugeniusza Miecha w krótkim czasie około 2 miesięcy.

Kiedy budowa szybu S-0 zostanie ukończona pod ziemię opuszczona zostanie tarcza, przy pomocy której rozpocznie się drążenie tunelu łączącego nadziemny wylot z przyszłą trasą metra. Jak przewiduje harmonogram, już w lipcu br. tarcza rozpocznie pracę.

Waga tarczy wynosi ok. 170 ton.

Na pozostałych odcinkach budowy prowadzone jest dalsze głębienie szybów oraz wiercenie badawcze. Wykonano już ponad 2 tys. wierceń do głębokości 70 i więcej metrów. Tam, gdzie głębienie szybów już zakończono montuje się wieże wyciągowe i prowadzi się drążenie pomocniczych chodników prowadzących do przyszłej trasy metra.

„Mazowsze" w Chinach

Bawiący na występach w Chinach Ludowych Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze" wziął w Pekinie udział w manifestacji 1-majowej.
Na zdjęciu: „Mazowsze" w pochodzie 1-majowym.
Fot — CAF

Najlepsi w przemyśle dziewiarskim i pończoszniczym

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym za pierwszy kwartał br. w przemyśle dziewiarskim i pończoszniczym zdobyła załoga Aleksandrowskich Zakładów Przemysłu Pończoszniczego. Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy przyznał tym zakładom sztandar przechodni i nagrodę w wysokości 10.000 zł.

Drugie miejsce zajęła załoga ZPDz. im. Marii Konopnickiej, otrzymując dyplom i 5 tys. zł. nagrody a trzecie miejsce Prudnickie ZPP, którym przyznano dyplom uznania.

Z przebiegu rokowań o rozejm w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 9 maja br. delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach rozejmowych w Panmundżonie, ogłosiła następujący komunikat:

— Na dzisiejszym posiedzeniu strona przeciwna postawiła szereg pytań na temat nowych propozycji delegacji koreańsko-chińskiej z dnia 7 maja i prosiła o wyjaśnienia.

Przewodniczący delegacji koreańsko - chińskiej generał Nam Ir oświadczył na posiedzeniu sobotnim, że przyjął do wiadomości pytania strony przeciwnej i zaproponował, aby następne posiedzenie delegacji w pełnym składzie odbyło się w dniu 10 maja o godz. 11 przed południem. Strona przeciwna wyraziła na to zgodę.

Przy pomocy oszukańczych machinacji

Adenauer chce przeforsować w Bundesracie ratyfikację układów wojennych

BERLIN. — Jak wynika z doniesień prasy zachodnio-niemieckiej, szef reżymu bońskiego Adenauer oraz amerykański wysoki komisarz Conant rozwijają gorączkową działalność, aby za wszelką cenę przeforsować w Bundesracie (wyższa izba parlamentu bońskiego) ratyfikację układów wojennych.

Kanclerz Adenauer i amerykański wysoki komisarz Conant, stosując metody presji i przekupstwa, osiągnęli niedawno — jak podaje prasa zachodnio-niemiecka — zgodę kilku członków Bundesratu na poparcie tej grupy w Bundesracie, która wypowiada się za układami wojennymi i która dotąd była w mniejszości. Wśród członków Bundesratu, którzy wbrew swemu poprzedniemu stanowisku — przyrzekli obecnie głosować za ratyfikacją układów wojennych, znajdują się również przewodniczący senatu Bremy Kaiser (SPD) oraz burmistrz Hamburga Brauer (SPD). Fakt ten, ogłoszony przez agencję ADN, dowodzi raz jeszcze, **że prawicowi przywódcy SPD — mimo pozornej opozycji wobec układów wojennych — wprowadzają w błąd szeregowych członków SPD i popierają politykę wojenną Adenauera oraz jego mocodawców.**

Agencja ADN donosi, że nowe nadzwyczajne posiedzenie Bundesratu, poświęcone sprawie ratyfikacji układów wojennych, **zwołane zostało na 15 maja br.**

Wiadomość o machinacjach Adenauera i przywódcy SPD, zmierzających do ratyfikacji układów wojennych — wywołała protesty najszerszych warstw ludności.

Nowa szykana władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego

PARYŻ. We francuskim dzienniku urzędowym z 6 maja ukazał się dekret o zakazie pisma w języku polskim „Głos Polaka we Francji". Pismo to, które niedawno założono, było jedynym obecnie demokratycznym organem wychodźstwa polskiego we Francji.

W dniu Zjazdu Inżynierów i Techników

(Dokończenie ze str. 1)

Klasa robotnicza zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że bez świadomego udziału inżyniera i technika nie można myśleć o rozwiązaniu wielu zagadnień produkcyjnych, z jakimi styka się przy warsztacie pracy. Bez współdziałania inżyniera i technika nie może być mowy o jakimś zasadniczym postępie technicznym. Bez pomocy inżyniera i technika wreszcie nie można liczyć na podniesienie ogólnej wiedzy technicznej i podniesienie ogólnych kwalifikacji zawodowych najszerszych mas.

I trzeba stwierdzić, że inżynierowie i technicy-włókiennicy uczestniczą w naszych wielkich bitwach o rozwój produkcji nie jako obserwatorzy, czy nawet sojusznicy, lecz jako żołnierze na bardzo ważnym posterunku walki o produkcję, jako oficerowie, którzy swoją wiedzę obracają na to, aby nieustannie podnosić poziom kultury technicznej robotników, aby przyczyniać się możliwie w największym stopniu do zrealizowania wielkich zadań budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

VII Zjazd Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego spełni swe zadanie, jeśli zmobilizuje najszersze masy inteligencji technicznej do patriotycznej pracy nad potężnym rozwojem sił wytwórczych naszego kraju, jeśli rozpali twórczy entuzjazm inżynierów i techników do wzmożenia walki o wykonanie planów, o wzrost wydajności pracy, o wzrost dobrobytu, o maksymalne zaspokojenie potrzeb najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

129)

— Nie, oczywiście, że nie zapomniałem! Jednakże... jeśli sprawdzi się to, czego się obawiam, to czy będę mógł mieszkać w Nowokamieńsku i pracować na Przeklętej, czy będę mógł spokojnie patrzeć ludziom w oczy!? Wiem, że jestem niewinny, sumienie mam zupełnie czyste, ale... co tu dużo mówić! Nawet samej organizacji partyjnej trudno będzie podtrzymywać autorytet człowieka, na którego kiedyś padło takie oskarżenie. Byle głupstwo — i znajdą się ludzie, którzy wszystko przypomną...

— Fałszywie myślicie o ludziach i o organizacji partyjnej — przerwał mu Fiedosiejew. — Oddzielacie ludzi od organizacji — na tym polega wasz błąd, Pawle Piotrowiczu. Zrozumcie: organizacja partyjna broniła was i broniła dlatego, że przygniatająca większość społeczeństwa stała po waszej stronie. Autorzy listów anonimowych bombardowali organizację partyjną donosami. Liczyli widocznie na wywołanie paniki, chcieli nas zastraszyć. My jednak znaliśmy — mam na myśli szerokie koła społeczeństwa i co za tym idzie, jego szczyt, organizację partyjną — znaliśmy waszą przeszłość, waszą pracę w Donbasie, widzieliśmy, jak pracowaliście na Przeklętej i wierzyliśmy wam. A przecież tyle oskarżeń sypało się na waszą głowę, tak ciężko było nieraz!... Wszystko to przeszło obok was, nacierpieliście się dosyć. Weźmy na przykład Nikitę. Kiedy znalazł karteczkę w woreczku od tytoniu, był tak wstrząśnięty, że omal się na was nie rzucił, jednak zdołał się opanować i przyszedł do mnie po radę. Widzieliście więc, że jeśli teraz zaczniecie się starać o przeniesienie na inną pracę, to wielu ludzi, a w tej liczbie i ja, ocen to jako krzywdzący brak zaufania. Wasze odejście z Nowokamieńska będzie oznaczać, iż nie wierzycie, że pracownicy trustu, załoga Przeklętej i innych kopalń potrafią zdecydowanie oddzielić wasze imię od imienia waszego ojca.

Przez chwilę czekał na odpowiedź Pawła, który siedział odwrócony do niego tyłem i milczał.

— Na świecie mogą istnieć rozmaici Raskowałowie, ale dla nas będzie istniał tylko jeden — dobrze nam znany Paweł Piotrowicz! — zakończył Tichon Fiedotowicz.

Niedaleko rozległ się głos Igoszyna:

— Nie. Sienia, nie, mój kochany! Swojego słowa nie zmienię! Nie proście — nie pomoże! Albo wypożyczycie nam dobrowolnie Gołąbka i wrócicie do Nowokamińska, albo wrócicie z psem. Jesteście za młodzi. Gdyby nawet wasi rodzice zgodzili się, żebyście wzięli udział w wyprawie, nie wziąłbym was ze soba.

Igoszyn zbliżył się do nich w towarzystwie zmartwionego Sieni, któremu łzy cisnęły się do oczu i powiedział:

— Jeśli zostawiacie nam psa, to oddajcie go Pawłowi Piotrowiczowi. Czy to da się zrobić?

— Tak...

— W takim razie, nie traćmy czasu!

— Gołąbek! — krzyknął Sienia.

Gołąbek podbiegł i zatrzymał się patrząc pytającym wzrokiem na swego pana. Był to olbrzymi, niemal czarny owczarek, o spiczastym pysku i szerokiej piersi. Sienia wziął rękę Pawła i położył ją na głowie psa. Gołąbek znieruchomiał, jego potężne ciało wyprężyło się, zaczął warczeć.

— Cicho! — rozkazał Sienia. — To swój!

Gołąbek dopiero po pewnym czasie przestał warczeć.

— Teraz możecie go sami pogłaskać. On wszystko zrozumie... Naprzód, Gołąbek!

Pies zrobił kilka kroków.

— Stój! —

Gołąbek zamarł w miejscu nie odwracając głowy, w oczekiwaniu następnego rozkazu.

— Do nogi!

Pies natychmiast wrócił do Sieni.

— Leżeć!... Dobrze... Pies zna także rozkazy: „Czekaj na mnie", „Szukaj", „Podkradaj się", „Weź", „Zwal", „Pilnuj".

Sienia niepewną ręką zatrzasnął zamek smyczy na obroży i wręczył smyczę Pawłowi.

(c. d. n.)

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź, dnia 10 maja 1953 r. Nr 18 (294)

Przyjaciel człowieka

J. Stalin i W. Mołotcw z dziećmi
(wg obrazu Jefimowa)

Dlaczego właśnie tak jest, że starsza już wiekiem, bezpartyjna robotnica z Dolnego Śląska, której list cytował Bolesław Bierut na VIII Plenum KC PZPR — pisała:

„Myślę ten cały czas, dlaczego ten ból okropny tkwi w piersiach moich za Stalinem. Czymże ten Stalin jest dla mnie?"

Śląska robotnica, u której jeszcze stare nawyki myślowe bronią się przed wtargnięciem nowych idei, ta stara kobieta nie umie znaleźć jeszcze odpowiedzi na pytanie „Czymże ten Stalin jest dla niej?"

Może miliony prostych ludzi na całym świecie, których twarze stężały mrozem bólu w tragiczny dzień śmierci wodza, ludzi, z paryskich fabryk, londyńskich doków, włoskich, rozsłonecznionych ulic, może te miliony prostych ludzi, nagle wyrwanych do odpowiedzi, też jeszcze nie umiałyby wytłumaczyć „czymże ten Stalin jest dla nich".

Był, jest i pozostanie On Ojcem, Przyjacielem, surowym krytykiem naszych czynów, sprawiedliwym sędzią naszych działań, obrońcą naszego trudu dziennego i naszych spokojnych dni. Gwarantem naszego życia, gwarantem jego coraz pełniejszego rozwoju.

Przyjaźń i bliskość Stalina dla każdego uczciwego człowieka na świecie wynikała nie tylko z Jego przyrodzonych, osobistych cech i walorów, ale z faktu, że wyrastały one z nauki, idei, jaką reprezentował, jaką twórczo rozwijał, jaką wzniósł na wyżyny ludzkiej myśli, wynika z nauki i idei która człowieka za skarb najcenniejszy uważa, która natchnęła pisarza, by rzekł kiedyś krótko:

„Człowiek — to brzmi dumnie".

* * *

Trzeba czytać Stalina, żeby zrozumieć, na czym właściwie polega fakt, że wszystko co ten Wielki Człowiek zrobił, miało na celu dobro człowieka, wtedy nawet, kiedy chłostał ludzkie wady i błędy.

Trzeba czytać Stalina, żeby zrozumieć na czym polega socjalistyczny humanizm.

Trzeba czytać Stalina, żeby zrozumieć, dlaczego był On i będzie — tak bliski ludziom prostym na całym świecie, dlaczego był, jest i będzie dla nich zawsze bliski — socjalizm.

Trzeba czytać Stalina, żeby zrozumieć „czymże jest ten Stalin" dla polskiej robotnicy ze Śląska, żeby zrozumieć, dlaczego, „z jakiej racji ten komunizm tak się wdziera do niej", do jej serca.

4 maja 1935 roku Stalin mówił w czasie uroczystej promocji akademików Armii Czerwonej w pałacu kremlowskim:

„Przypominam sobie wypadek na Syberii, gdzie byłem swego czasu na zesłaniu. Było to wiosną podczas powodzi. Około 30 ludzi poszło nad rzekę wyławiać drzewo, porwane przez rozszalałą, olbrzymią rzekę. Pod wieczór wrócili do wsi, lecz bez jednego towarzysza. Na pytanie, gdzie jest trzydziesty, odpowiedzieli obojętnie, że trzydziesty „został tam". Na moje pytanie: „Jakże to, został?" — z tą samą obojętnością odpowiedzieli: „Na co jeszcze pytać, widać utonął!" I zaraz jeden z nich zaczął się gdzieś spieszyć, oświadczając, że „trzeba by pójść napoić kobyłę". Na mój zarzut, że żal im bardziej bydła niż ludzi, jeden z nich odpowiedział przy powszechnej aprobacie pozostałych: „Co tam mamy żałować ludzi? Ludzi zawsze możemy zrobić, a kobyłę.... spróbujcie zrobić kobyłę". Oto macie rys, być może drobny, lecz bardzo charakterystyczny. Wydaje mi się, że obojętny stosunek niektórych naszych kierowników do ludzi, do kadr i nieumiejętność cenienia ludzi stanowi przeżytek tego dziwnego stosunku do ludzi, który znalazł wyraz w dopiero co opowiedzianym epizodzie z dalekiej Syberii. Tak więc, towarzysze, jeśli chcemy pomyślnie przezwyciężyć głód w dziedzinie ludzi i osiągnąć to, aby kraj nasz miał dostateczną ilość kadr do uruchomienia i posuwania naprzód techniki — winniśmy przede wszystkim nauczyć się cenić ludzi, cenić kadry, cenić każdego pracownika, mogącego przynieść korzyść wspólnej naszej sprawie. Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów, najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry".

Lata stalinowskiej polityki w ZSRR wykazały, że te jasne i proste słowa były ścisłym odzwierciedleniem czynów Stalina. Czynów, które uczyniły z obywateli radzieckich wysokowartościowych moralnie, zawodowo i politycznie ludzi — stanowiących niepomiernie cenny, stanowiących o potędze Kraju Rad — kapitał.

Lata stalinowskiej polityki wykazały, że ten serdeczny, a przy tym konkretny, oparty o ścisłe zrozumienie wartości człowieka jako twórcy i budowniczego swojej epoki, stosunek do ludzi, cechujący Stalina, cechujący partię, którą prowadził — zaskarbił Związkowi Radzieckiemu, partii, komunizmowi, setki milionów serc ludzkich na świecie. Umożliwił zwycięstwo nad faszyzmem, umożliwił rozwinięcie szerokiego, ogarniającego kulę ziemską, frontu pokoju i postępu. Stale rosnący dobrobyt mas ludowych ZSRR, sukcesy państw demokracji ludowej, stale potężniejący ruch pokoju — oto realne przykłady zastosowania w życiu przyjacielskich, braterskich, pełnych troski o człowieka — słów, idei, zamierzeń stalinowskich.

Tu też szukać możemy odpowiedzi na dręczącą myśl śląskiej robotnicy pytanie:

„Czymże ten Stalin jest dla mnie?"

Czym?

Wiarą w życie, w przyszłość. Samym życiem, samą przyszłością. Niejednokrotnie w pozornie błahych i drobnych sprawach dotyczących skromnego prostego człowieka, a nie tylko w wielkich i zasadniczych, dotyczących całego państwa problemach — Stalin interweniował osobiście.

W przemówieniu na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Kołchoźników-przodowników 19 lutego 1933 — Stalin przytoczył kapitalną historię, świadczącą, jak uważnie i troskliwie śledził On za sprawami małych ludzi, gdzieś z odległych rejonów ZSRR.

„Dwa lata temu otrzymałem list od pewnej chłopki — wdowy znad Wołgi. Skarżyła się, że nie chcą jej przyjąć do kołchozu i żądała ode mnie poparcia. Zwróciłem się po wyjaśnienie do kołchozu. Z kołchozu odpowiedziano mi, że nie mogą jej przyjąć, ponieważ obraziła zebranie kołchozowe. Cóż tam się stało? Oto na zebraniu chłopów, na którym kołchoźnicy nawoływali gospodarzy indywidualnych do wstępowania do kołchozu, ta sama wdowa, jak się okazuje, w odpowiedzi na to nawoływanie podniosła spódnicę i powiedziała — macie wasz kołchoz. Nie ulega wątpliwości, że postąpiła niewłaściwie i obraziła zebranie. Ale czy można odmawiać jej przyjęcia do kołchozu, jeżeli po roku szczerze wyraziła skruchę i uznała swój błąd? Sądzę, że nie można jej odmawiać. Tak też napisałem do kołchozu. Wdowę przyjęto. I cóż? Okazało się, że pracuje teraz w kołchozie nie w ostatnich jego szeregach, lecz w pierwszych".

Na tle tej konkretnej, praktycznej przyjaźni dla człowieka, serdecznej, komunistycznej troski o człowieka, o jego stały, pełny i szczęśliwy rozwój — szczególnie jasne są uogólnienia precyzujące całokształt postawy Józefa Stalina wobec ludzi pracy, całokształt bolszewickiej, partyjnej postawy wobec mas ludowych.

„O losach narodów i państw decydują teraz nie tylko wodzowie, ale przede wszystkim i głównie miliony mas pracujących. Robotnicy

(Dalszy ciąg na str. 6)

Na Dzień Hutnika

Bohaterzy pokojowej pracy

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Stalinogród, w maju 53 r.

— Pieronie, nie kryć sie tu, bo ci ślipio wypoli — wrzasnął na mnie szary od pyłu hutnik, łypnął przy tym wesołymi oczami skrytymi za ochronnym szkłem. Za chwilę w uśmiechu rozdziawił wysmażoną twarz i zakomunikował krótko — zaro spust idzie, odsuń sie kamrat.

Znany w hucie i Bytomiu wytapiacz Paweł Lepisz przygotowywał się do któregoś tam z rzędu spustu wytopu szybkościowego. W takiej chwili hutnicy nie lubią jak im się przeszkadza.

— Bryśnie ci kroplo stali i będziesz miał dziurkę jok tolirz. — dopowiedział pouczającym głosem.

— W hucie „Pokój" jak we wszystkich hutach Śląska wykwitło przed Dniem Hutnika nowe współzawodnictwo. Dla uczczenia tego dnia ludzie wzmogli wysiłki, skracając czasy wytopów, bijąc się o każdą minutę a nawet sekundę.

Duszą współzawodnictwa w hucie jest dyr. Niewidok stary wytapiacz, pamiętający daleka przeszłość losów hutniczych.

— Dusza nie człowiek, — mówią o nim hutnicy. Zna robotę jak żaden inny. Tylko ma ci jedna wadę. Klnie jak, no jak kto? Na to nie ma porównania. Ktoś, kto nie zna nawyku Niewidoka, mógłby się w pierwszej chwili obrazić. Ale to tylko pierwsze wrażenie. Bo zaraz, po kilku słowach wstępnych wylazi na wierzch piękna dusza starego hutnika, który widział niejedną krzywdę i przeżył nie jeden „psi los".

* * *

„Tradycje naszych hutników sięgają daleko w przeszłość i mają swoją bogatą historię walk klasowych.. Znane są bunty robotników zatrudnionych w hutach Ozimka, Kuźni Raciborskiej, w hutach ziemi gliwickiej i bytomskiej z XVIII w. Wtedy władze pruskie siłą wojska uśmierzały te bunty, a karały tym srożej, by przestrzec innych.

Strajki, demonstracje, bunty, stanowiły długi ciąg historii każdego niemal pokolenia hutników, przy czym walki przeprowadzano nieraz wspólnie z górnikami. Do historii przeszły potężne wystąpienia przed pierwszą wojną światową hutników Dąbrowy, Częstochowy, Zawiercia i Sosnowca, w których udział brały załogi z zakładów innych branż.

Porywały one do walki proletariat Zagłębia. W roku 1918 hutnicy „Kościuszki" (wtedy huta nazywała się „Królewska") wylegli na ulicę miasta Chorzowa i wraz z cała klasą robotniczą innych fabryk domagali się utworzenia rad robotniczych. Demonstrujący pochód przywitał grad kul z karabinów maszynowych".

Kiedy ziemia śląska została sztucznie podzielona, hutnicy zakładów „Batorego" (wtedy nazywały się „Bismark") tak pokrzyżowali plany spekulanta Flicka, że uniemożliwili mu wywiezienie za granicę urządzenia huty.

W zagłębiu przemysłowym Śląska nie ma prawie ani jednego zakładu, ktorego historia nie byłaby pisana wspaniałymi zrywami walk klasowych. Historia oblana często krwią hutników nieulękłych w boju o wolność i lepsze jutro.

* * *

Dziś hutnicy walczą o plan, o jakość wytopów i ich ilość. Przyspieszone i szybkościowe wytopy stalowników piszą nową historię hut Śląska. Historię walki o stal dla nowobudującego się kraju, w którym Plan 6-letni zjednoczył cały naród w wielkiej twórczej pracy.

Dzień Hutnika, w bieżącym roku przywitali jeszcze bardziej wzmożoną pracą. To dla ich najmłodszego beniaminka, dla Nowej Huty, która potrzebuje stalowych sił do dalszego i szybkiego wzrostu. Dlatego przodujący wytapiacz huty „Pokój" Herman Górecki współzawodniczący z Lepiszem dał już 5 wytopów przyspieszonych.

— No pieronie, mom najlepszy czos — chwalił się tego dnia Górecki. Osiągnął bowiem najkrótszy na stalowni czas wytopu — 4 godz. 45 minut. Lepisz tylko mrugnął okiem i powiedział radośnie.

— Zoboczym jutro pieronie.

Huta „Pokój", huta „Kościuszko", „Ferrum" wszystkie huty Śląska i jedynaczka Pomorza Zachodniego huta „Szczecin" zasłużyły na gorące słowa uznania przed Dniem Hutnika. Uznania dla pracy trudnej i ciężkiej — ale pięknej, bo tak bardzo wartościowej dla Ludowej Ojczyzny, o którą kiedyś walczyli hutnicy.

Leon Jankowski

Hutnictwo — podstawa rozwoju naszego przemysłu, stale się rozbudowuje.
Na zdjęciu: fragment budowy wielkich pieców w hucie im. Bolesława Bieruta.

Ojciec radia

Pięćdziesiąt lat temu odbywała się w Berlinie międzynarodowa konferencja radiotechniczna, której głównym celem było stworzenie monopolu radiotelegrafii dla przedsiębiorstwa Marconiego. Jest faktem, że Marconi uzyskał kilka patentów dotyczących telegrafii bez drutu i utworzył w Anglii wielką firmę, mającą eksploatować jego rzekomo wynalazek.

Na wspomnianej konferencji rozegrały się dramatyczne starcia między zwolennikami Marconiego i A. S. Popowa, rosyjskiego fizyka, który brał osobiście udział w obradach, wykazując, że on pierwszy, już na rok przed Marconim, bo w r. 1895 publikował w Rosji zasady telegrafii bezdrutowej.

Konferencja skończyła się dla Marconiego i jego kompanii fiaskiem, gdyż dowody ze strony Popowa były przekonywające.

Jest rzeczą interesującą choć w paru słowach nakreślić historię tego wielkiego odkrycia.

Oto już w roku 1860 wielki fizyk angielski Maxwell opublikował ogromne dzieło, w którym przepowiedział odkrycie fal elektromagnetycznych. Teoria Maxwella, ujęta w czysto matematyczne kształty, trudna do zrozumienia na owe czasy, pozostała papierową teorią przez 27 lat, zanim wielki fizyk niemiecki Henryk Hertz potrafił przy pomocy prymitywnego (dla nas — dziś!) doświadczenia wykazać istnienie fal elektromagnetycznych. Było to jedno z nieczęstych i niezwykłych zdarzeń, świadczących o potędze ludzkiego rozumu: fale, przewidziane przez Maxwella rachunkiem na papierze — za 27 lat, w doświadczeniu Hertza, słuchały, jak grzeczne dziecko — mamy, praw i reguł, odkrytych geniuszem Maxwella.

Niebawem Branly wynajduje (1890) przyrząd zwany „kohererem". Jest to rurka szklana, wypełniona luźnymi opiłkami metalowymi. Włączona w obwód prądu rurka nie przepuszcza go, bo między drobniutkimi ziarenkami metalu panuje ogromny opór elektryczny. Ale gdy na rurkę padnie fala elektromagnetyczna, koherer zaczyna przewodzić prąd (włączony w obwód dzwonek — dzwoni) tak długo, aż uderzeniem w rurkę nie „zburzy" się mechanicznie dokonanego połączenia.

I znów mija pięć lat bezpłodnych doświadczeń laboratoryjnych, aż rosyjski fizyk A. S. Popow dochodzi do poznania, że przecież w opisanym doświadczeniu tkwi już niemal gotowy model komunikacji bezdrutowej.

I oto po paru latach gorączkowej pracy i pokonaniu różnych trudności technicznych, dnia 7 maja 1895 Popow mógł przed gronem uczonych rosyjskich zademonstrować swój wynalazek pierwszego telegrafu bez drutu.

Doświadczenie odbyło się w sali rosyjskiego Towarzystwa Fizyko - Chemicznego w Petersburgu. W jednym końcu sali znajdował się nadajnik, w drugim — Popow przy „odbiorniku". Gdy asystent Rybkin włączył nadajnik, krócej lub dłużej, odbiornik z kohererem odpowiadał dłuższym lub krótszym dzwonieniem, wykazując tym samym możliwość przekazywania bez drutu sygnałów alfabetem telegraficznym Morsego.

Następne doświadczenie odbyło się już w ten sposób, że nadajnik miał klucz Morsego, a odbiornik — regularny aparat telegraficzny z rozwijającym się paskiem papieru. Odległość między odbiornikiem a nadajnikiem wynosiła już 250 metrów. Pierwsza na świecie depesza radiotelegraficzna brzmiała: „Henryk Hertz". W ten sposób Popow uczcił pamięć wielkiego odkrywcy fal elektromagnetycznych.

Niebawem z okazji katastrofy pancernika „Apraksin". Popow dostał zlecenie urządzenia połączenia bezdrutowego między wiszącym na skałach podwodnych pancernikiem a stałym lądem. Ta pierwsza próba telegrafii bezdrutowej na dystans 40 kilometrów wypadła tak pomyślnie, że rząd carski, dotąd nieufnie odnoszący się do wynalazku Popowa, polecił mu zamontować aparaty radiotelegraficzne na wszystkich okrętach wojennych rosyjskiej floty.

Popow, zmarły w roku 1906 nie doczekał się wspaniałego rozkwitu swego wynalazku, mającego tak ogromne znaczenie dla kultury i jej umasowienia, zwłaszcza w krajach demokracji ludowych, gdzie dzień 7 maja obchodzi się jako dzień radia.

Z. Białoborski

Żyjąca ryba z pradawnych epok

Przyrodnicy całego świata zostali niedawno zelektryzowani niezwykłym odkryciem. W grudniu 1952 r. wyłowiono w Kanale Mozambickim rybę dość niezwykłego kształtu. Po zbadaniu przez uczonych okazała się ona przedstawicielem ryb trzonopłetnych, które znano dotychczas tylko ze szczątków kopalnych i uważano za wymarłe przynajmniej od kilkudziesięciu milionów lat. Wprawdzie pierwszy okaz podobnej ryby wyłowiono w tych samych okolicach w 1938 r., zła konserwacja jednak nie pozwoliła na wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

Zewnętrzna odrębność ryb trzonopłetnych od innych przedstawicieli rybiego rodu ujawnia się na pierwszy rzut oka w tym, że ich płetwy osadzone są na krótkich, ale wyraźnych trzonach (stąd nazwa) W ewolucyjnym rozwoju świata zwierzęcego ryby te u progu epoki węglowej (ok. 280 milionów lat temu) wypełzły na ląd, przekształcając się w prymitywne płazy, te zaś z kolei w gady. Tym samym są one praprzodkami wszystkich kręgowców lądowych, a więc także ssaków i w tej liczbie człowieka. Stąd wielkie zainteresowanie świata naukowego tą rzadką rybą, która otrzymała nazwę Malanii.

Nasuwa się tu pewne skojarzenie. Przed wojną zamieszczono w jednym z numerów „Łowca Polskiego" notatkę o rzekomym istnieniu na błotnistych brzegach jeziora Tanganyika potwora, którego wizerunki rysowane przez krajowców przypominają do złudzenia rekonstruowaną na podstawie kopalnych znalezisk sylwetkę Brontosaura, olbrzymiego (do 24 m długości) gada ssakokształtnego sprzed stu kilkudziesięciu milionów lat.

W związku z wyłowieniem Malanii właśnie u południowo-wschodnich wybrzeży Afryki, ta sensacyjna hipoteza nabiera, przynajmniej z pozoru, błysków prawdopodobieństwa. Dokładne zbadanie nieprzystępnych okolic jeziora Tanganyika mogłoby wyświetlić tę pasjonującą zagadkę.

(t. r.)

ROZWIĄZANIE DO POMYSŁ — ZGADNIESZ

1. Według podania słowa Correggia na widok obrazów Rafaela. 2. Słowa przypisywane Ludwikowi XV. 3. Stały zwrot w mowach Katona: synonim uporczywego twierdzenia. 4. Słynne słowa Dantona (1792). 5. Słowa Woltera. 6. Pierwsze słowa mowy Cycerona przeciw Katylinie. 7. Słowa przypisywane królowi Fryderykowi II, gdy marszałek szlachty napomknął mu, że wszyscy szemrzą na nowe podatki. 8. Wezwanie Gambetty do Mac Mahona, prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej 1873—1879. 9. Cyceron. 10. Sentencja socjalisty francuskiego Proudhona (w. XIX).

Śmigłowiec — samolot przyszłości

Gdy miałem 5 lat wujek zaprowadził mnie raz na lotnisko. Wszystko co tam zobaczyłem podobało mi się bardzo. Jeden tylko szczegół budził we mnie zastrzeżenia. Gdy mianowicie prosiłem wujka aby przyleciał na samolocie do miasteczka, w którym mieszkałem i wylądował na podwórku, na którym bawiłem się co dzień z kolegami, wujek odmówił, wyjaśniając, że do lądowania samolotu niezbędne jest duże pole, zwane lotniskiem. Zmniejszyło to wówczas mój entuzjazm dla maszyn latających.

Przez wiele lat problem pionowego startu i lądowania niepokoił wynalazców. Już w pierwszych latach bieżącego stulecia uczony rosyjski Juriew skonstruował helikopter, który mógł wznieść się pionowo z ziemi, a następnie przez pewien czas zawisnąć nieruchomo w powietrzu. Badania takie prowadzono również w innych krajach. Dopiero jednak w czasie ostatniej wojny pionowy start i zawisnięcie w powietrzu zrealizowane zostało na skalę technliczną. Samolot posiadający takie możliwości nazwany został helikopterem lub po polsku śmigłowcem. Czym się różni lot śmigłowca od lotu zwykłego samolotu?

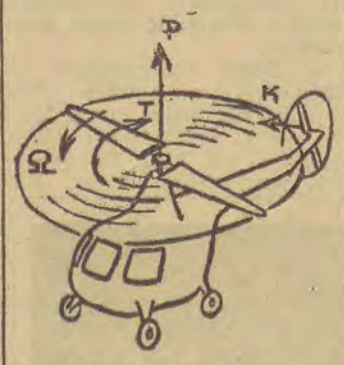

Ω — kier. obrotu rotora
T — opór powietrza na który napotyka rotor w ruchu obrotowym
P — siła ciągu rotoru
K — siła ciągu śmigła ogonowego.

W samolocie zwyczajnym skrzydła związane są nieruchomo z pozostałymi częściami samolotu. Siła nośna powstaje na skrzydłach dlatego, że samolot posiada dużą prędkość względem otaczającego go powietrza, którego opływ dokoła odpowiednio ukształtowanego skrzydła powoduje nadciśnienie na jego dolnej powierzchni, a podciśnienie na powierzchni górnej — w wyniku tego powstaje siła nośna skierowana do góry. Aby ten opływ wywołać samolot musi poruszać się względem otaczającego go powietrza. W ruchu tym samolot pokonać musi opór powietrza, do czego służy śmigło wytwarzające siłę ciągu.

W śmigłowcu (helikopterze) śmigło — rotor obraca się w płaszczyźnie poziomej dokoła osi pionowej. Rozmiary tego rotora są o wiele większe niż śmigła w normalnym samolocie. Stanowi ono raczej wirujące skrzydło i dlatego śmigłowiec nazywają również wiropłatem. Ruch wirowy łopat śmigłowca (tak nazywają się jego wirujące skrzydła) powoduje opływ powietrza na powierzchniach tych łopat, który wytwarza nadciśnienie na powierzchni dolnej, a podciśnienie na powierzchni górnej. W ten sposób powstaje siła ciągu, skierowana prosto padle do płaszczyzny obrotu łopaty. Wielkość tej siły ciągu może zrównoważyć, a nawet przewyższyć ciężar całego śmigłowca. Zależnie od tego śmigłowiec zawisa w powietrzu, względnie porusza się w górę lub w dół.

Ruch obrotowy łopat śmigłowca powoduje opór powietrza, który usiłuje obrócić cały śmigłowiec w kierunku przeciwnym niż kierunek wirowania łopat. Aby zrównoważyć to obrotowe działanie oporu powietrza, stosuje się różne rozwiązania konstrukcyjne.

Jednym z tych rozwiązań są dwa przeciwbieżne rotory, osadzone na wspólnej osi. Ponieważ łopaty jednego rotora obracają się w kierunku przeciwnym do łopat rotora drugiego, więc obrotowe działania oporów powietrza na obu rotorach znoszą się na wzajem. W ten sposób zbudował swój śmigłowiec konstruktor radziecki Komow. Odmianą tego rozwiązania jest urządzenie dwu przeciwbieżnych

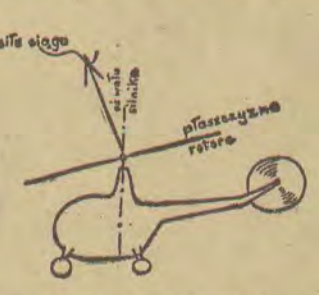

...rotor śmigłowca osadzony jest wahliwie... (patrz tekst)

rotorów obracających się dokoła osi równoległych. Rozwiązanie takie zastosował inny konstruktor radziecki — Bratuchin, budując wielki śmigłowiec „Omega".

Innym rozwiązaniem konstrukcyjnym jest umieszczenie na końcu ogona małego śmigła (rotora), które obraca się około osi poziomej i wytwarza w ten sposób poziomą siłę ciągu usiłującą obrócić śmigłowiec w kierunku przeciwnym, niż opór powietrza powstały od ruchu głównego rotora. Konstrukcję taką spotykamy w śmigłowcu radzieckim zbudowanym przez dr Milla oraz w polskim śmigłowcu zbudowanym przez inż. Żurakowskiego.

Śmigłowiec może poruszać się tylko pionowo w górę. Rotor śmigłowca osadzony jest wahliwie na wale i płaszczyzna jego obrotu może odchylać się od położenia poziomego. W ten sposób możemy otrzymać siłę ciągu skierowaną ukośnie. Siłą taka poza równoważeniem ciężaru śmigłowca nadaje mu ruch w kierunku poziomym. Charakterystycznym jest zjawisko, że śmigłowiec lecąc poziomo może mieć większe wznoszenie i większy pułap, tzn. może się wznieść wyżej, niż lecąc pionowo do góry.

Mgr inż. A. KĘDRZYŃSKI

Podaliśmy wstępny opis śmigłowca. W następnych numerach „Panoramy" znajdzie czytelnik opis konstrukcji i zastosowań śmigłowca oraz niektórych charakterystycznych i ciekawych własności jego lotu.

Pomyśl — zgadnij

Zastanów się i postaraj się odgadnąć, kto wypowiedział następujące słowa:

1. „I ja też jestem malarzem".
2. „Po nas niechaj będzie nawet potop".
3. „Zresztą uważam, że Kartagina musi być zburzona".
4. „Śmiałości, jeszcze raz śmiałości, jeszcze śmiałości" (i Francję ocalimy).
5. „Zmiażdż, co nikczemne".
6. „Quousque tandem" (dokąd że tego będzie?)
7. „Niech szemrzą i niech płacą".
8. „Poddać się albo złożyć urząd, ulec albo ustąpić".
9. „Skarbcem który wszystko mieści, jest państwo".
10. „Własność jest kradzieżą".

Porównajcie własny wynik z rozwiązaniem zamieszczonym w dzisiejszej „Panoramie".

PANORAMA FILMOWA

Wyświetlamy obecnie nowy film polski pt. „Żołnierz zwycięstwa" cieszy się olbrzymim powodzeniem. Na zdjęciu jedna ze scen filmu.

* * *

Mimo zdobycia na festiwalu filmowym w Wenecji (1951) grand-prix za film „Rashomon" kinematografia japońska jest zupełnie nieznana Europie.

Po klęsce wojennej w 1945 roku w Japonii przyjął się amerykański styl życia. Młodzież szybko przyswoiła sobie muzykę jazzową i nowe tańce, w wielkich miastach zapanowały wszechwładnie wzory mody paryskiej. Wszelkie wpływy obce przenikały jednak nie poprzez kulturę europejską, lecz przez filmy hollywoodzkie, które zalały wprost archipelag japoński, aby pełnić pomocniczą rolę w skolonizowaniu kraju przez Amerykanów.

Trzy czwarte importu filmowego zarezerwowane jest dla USA.

Przed wojną i w czasie wojny w produkcji japońskiej przeważały filmy wojenne, gloryfikujące mit samuraja. Po klęsce wojennej filmy tego typu zostały zakazane, jednakże z biegiem czasu zakaz stopniowo ulegał rozluźnieniu, a wypuszczenie z więzień licznych zbrodniarzy wojennych stało się hasłem reaktywowania tematyki wstecznej.

Stare legendy i zwyczaje japońskie znowu powróciły na ekran. Tendencje konserwatywne i reakcyjne pojawiają się odtąd coraz częściej. Masy pracujące nie chcą oczywiście powrotu dawnych mitów.

Postępowym filmem cieszącym się dużym powodzeniem jest film „Być matką, być kobietą" — o robotnicy, która straciła na wojnie męża i ciężką pracą zdobywa środki na utrzymanie i wychowanie syna. Jest to historia w Japonii najbardziej typowa.

Podobne filmy produkuje niezależna wytwórnia Kinuta, wspomagana przez liczne organizacje postępowe. Produkcji Kinuty jest m. in. sławny film „Ona idzie sama przez świat" Walną pomoc w realizacji tego filmu okazali górnicy, przy czym scenariusz napisało 2 młodych górników. Sukces tego filmu ośmielił produkcję niezależną.

Największym sukcesem ubiegłego roku jest zrealizowany przez Tadashi Imai film, którego realizatorami była... publiczność robotnicza. Na apel filmowców półtora tysiąca robotników wzięło udział w opracowaniu scenariusza, co jest bez precedensu w historii kinematografii. Specjalna komisja wyróżniła 19 prac, które stały się podstawą scenariusza

Sukcesy filmów postępowych są widocznym znakiem nastrojów społeczeństwa japońskiego, nie ukrywającego swojej antypatii do okupantów amerykańskich i coraz śmielej dopominającego się od swojego rządu polityki pokojowej i socjalizacji.

Oczywiście, że produkcja niezależna i tematyka postępowa jest jeszcze w mniejszości, ale publiczność już wybrała.

Przyszłość filmu japońskiego jest nierozerwalnie związana z przyszłością Japonii, której lud walczy o swoje prawa, o demokrację i o pokój.

Sport sportowi nierówny

Co ma wspólnego wełna „Sofil" z kolarstwem

1 maja rozpoczął się VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju. Na starcie w Bratysławie stanęli kolarze z państw demokracji ludowej oraz z krajów kapitalistycznych Europy zachodniej, których na trasie o długości przeszło dwa tysiące kilometrów witać będą miliony ludzi pracy, młodzieży i dzieci Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski. Wyścig ten, będący potężną manifestacją na rzecz idei pokoju i braterstwa pomiędzy narodami, jest jedną z największych tego rodzaju imprez w skali międzynarodowej i przebiega w atmosferze prawdziwie szlachetnej rywalizacji sportowej.

Zupełnie inaczej wyglądają wyścigi szosowe organizowane w krajach zachodniej Europy takie, jak np. „Tour de France", „Giro d'Italia" itp.

* * *

Dość popularny jest pogląd o tym, jakoby barbarzyństwo występowało tylko w takich konkurencjach sportu w państwach burżuazyjnych, jak boks, wolna amerykanka, piłka nożna i hokej, zaś wyścigi kolarskie stanowią w tym wypadku szczęśliwy wyjątek. Wystarczy jednak przyjrzeć się chociażby niektórym imprezom kolarskim na Zachodzie, by przekonać się, że cechuje je ta sama bezwzględność co inne rodzaje sportu, że już dawno utraciły one charakter współzawodnictwa sportowego, a stały się areną bezkompromisowej walki pomiędzy konkurującymi potentatami przemysłu rowerowego.

PRAWDZIWI ORGANIZATORZY „TOUR DE FRANCE"

Oficjalnie przed wojną „Tour de France" był organizowany przez gazetę „Auto". Kiedy jednak po wyzwoleniu Francji z okupacji hitlerowskiej gazeta ta została skonfiskowana za kolaborację, państwo wydzierżawia tę imprezę redakcjom paryskich gazet „Equipe" i „Parisien libéré". Ale pod marką tych gazet w zasadzie występują fabrykanci rowerów. I jeśli w oficjalnym komunikacie podane jest, że w wyścigu występuje 12 samodzielnych drużyn, stanowi to zwykłą fikcję, gdyż w zasadzie wszyscy uczestnicy wyścigu reprezentują interesy 20—30 firm rowerowych i walczą jedynie o reklamę swojej firmy.

Widoczne to jest zresztą nie tylko w zachowaniu fabrycznych marek i kolorów rowerów, ale i w tym, że kolarze mają na piersiach (względnie na brzegu spodenek) wyszyte nazwisko konstruktora, u którego pracują.

Zresztą nie tylko firmy rowerowe wykorzystują wyścigi dla celów reklamy. Jednym ze stałych klientów „Tour de France" jest słynny koncern wełniany „Sofil", który posiada monopol na dostarczanie „żółtej koszulki leadera". W 1948 roku, kiedy koncern wyasygnował kilka nagród dla zwycięzców poszczególnych etapów, gazety paryskie zapełniły się artykułami nie tylko o najlepszym kolarzu ale i... o „najlepszej" wełnie Europy.

Dla celów reklamy wyścig wykorzystują i inne firmy. Są to fabryki gumy do żucia i „najlepszego" atramentu „Waterman", „uniwersalnego" proszku przeciw pasożytom „Timor" i „cudownej" wody mineralnej „Perier", nawet wydawnictwa brukowej literatury i przebojów jazzowych, wykorzystują ten środek reklamy na kółkach.

ROLA KUFLA OD PIWA

Nie chcąc stracić „posady" kolarze w turniejach kapitalistycznych nie przebierają w środkach, by utrzymać się na siodle i „godnie" reprezentować swoją firmę. Jak podały francuskie gazety po jednym z takich wyścigów „kolarza Z. ukarano grzywną 150 franków za wykorzystanie jako ciągnika przejeżdżającego auta, kolarz M. został ukarany grzywną 100 franków za to, że naumyślnie na trasie rozbijał kufle od piwa, by jego koledzy przebijali sobie opony. Kolarz L. został ukarany za to, że przy finiszu schwycił swego konkurenta, który go doganiał za spodenki"... itp.

Uczestnicząca we włoskich wyścigach drużyna francuska kilkakrotnie już na znak protestu wycofywała się z wyścigów, gdyż, jak podała prasa francuska „na trasie tłumy widzów tarasowały im drogę i rzucały im pod koła gwoździe i rozdrobnione szkło".

Jeśli jakiś „obznajomiony" kolarz wyrwie się w wyścigu naprzód, to leaderzy reprezentujący poszczególne firmy nie jadą za nim w ślad, ale wysyłają kogoś ze swej „czeladzi". W wypadku, gdy ambitny kolarz nie zechce zwolnić tempa, przy najbliższej okazji zostaje pobity, lub zepchnięty do rowu przydrożnego. Sprawę ułatwia fakt, że trasy wyścigów dla emocji widzów wychowywanych w duchu „amerykańskiego stylu życia" przeprowadza się przez karkołomne tereny. Kiedy w jednym z takich wyścigów zginął tragiczną śmiercią kolarz belgijski De-Poorter rodzina jego, wdowa i dwoje dzieci otrzymała od organizatora wyścigu kondolencje i pieniądze — ...na pogrzeb.

Jednocześnie cała burżuazyjna prasa sportowa zapełniła się artykułami o tym, że sport rowerowy jest jakoby bardziej bezpieczny... niż tenis.

* * *

Wyścigi kolarskie w krajach kapitalistycznych nie mają nic wspólnego z prawdziwym sportem. Tylko tam, gdzie u władzy są masy pracujące, imprezy kolarskie stają się manifestacją braterstwa i przyjaźni. Taką właśnie imprezą jest VI Międzynarodowy Kolarski Wyścig Pokoju.

BA.

W krzywym zwierciadle

BOMBY ATOMOWE Z LISTKIEM ADAMOWYM. Nie można bardziej bezwstydnie obrażać pamięci 130 tysięcy zabitych i dziś jeszcze ciężko dotkniętych kalectwem 100 tysięcy mieszkańców Hiro-Szimy niż czynią to amerykańscy „dzieła literatury". Pamięci ludzi którzy w okresie militarnego załamania Japonii padli ofiarą niczym nieumotywowanego amerykańskiego mordu atomowego. Tego rodzaju publikacjami usiłuje Waszyngton obniżyć grozę tej broni, której ścisłego zakazu domaga się od dłuższego czasu w ONZ Związek Radziecki.

Horacy Satrin

CHWAST

Pana Nikodema Chwasta
łatwo poznasz po łysinie.
Gdzie nie posiać, tam wyrasta:
czasem w parku, czasem w kinie,
w jakiejś dziurze — barze, biurze,
w jakimś wozie PKS,
ujrzysz jego oczka szczurze
w okularach, albo bez.

Chwast — natura to „szeroka",
co w reakcji ma swój korzeń,
Chwast — obrońca i adwokat
„uciśnionych" ludzkich stworzeń.
Tam, gdzie spory, waśnie, zgrzyty,
gdzie sąd podzielony jest,
rzuca Chwast swój „autorytet",
szept znaczący, słówko, gest.

Chwast, mówiący per „dobrodziej"
głosem dźwięcznym i łaskawym,
uśmiechając się łagodzi
i rozgrzesza „ziemskie" sprawy.
Słowa „pasek", „spekulacja"
w jego ustach brzmią jak „miód",
nadużycie brzmi jak „racja",
demokracja zaś — jak „wrzód".

Chwast „przezacne" swe poglądy
stara się zaszczepić bliźnim,
wierzy w Wall-Street, w radio Londyn,
w „twarde", „miękkie" — słowem:
w business.

Tylko czasem głosik zniża,
cedząc słodko w uszko dam:
„Dobrodziejko, dziś z Paryża
świeżuteńką nowość mam..."

Tenci podejrzany typek,
co wśród paniuś laury zbierał
i żył z różnych „lip" i „lipek",
dziś, na szczęście, już wymiera.
Bądźmy czujni, przyjaciele!
Wtedy z naszych wsi i miast,
jako z pól szkodliwe ziele,
raz na zawsze zniknie Chwast!

Zabieg w ZOO

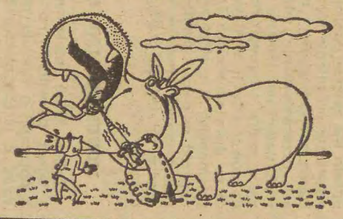

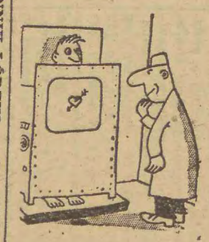

— Nic na to nie poradzę. Sezonowa choroba.

UŚMIECH i żądło

Odpowiedź angielskiej gazecie

Swego czasu redakcja Wasza skierowała list otwarty do przyszłego ministra spraw zagranicznych USA. Po moim wyborze śpieszę z odpowiedzią na zawarte w nim sprawy.

Piszecie, że wielu Anglików nie znosi Amerykanów i że jest to winą tych ostatnich. Będę się starał zmienić tę godną pożałowania sytuację. Dołożę starań, ażeby przez swoje wojsko otoczyć opieką uczucia angielskich tubylców, i jeśli tylko zauważy się u jakiegoś Anglika antyamerykańskie nastawienie, zastosujemy jak najsurowsze środki odwetowe. Mam nadzieję, że środki te wpłyną na poprawę stosunków anglo-amerykańskich.

Nawiązując do przytoczonych przez Was konkretnych wypadków komunikuję Wam, że angielski farmer Cobb, który został uprowadzony ze swego gospodarstwa przez amerykańskich żołnierzy, ponosi sam za to odpowiedzialność. Osobiście każę się poinformować w najbliższym czasie o stanie faktycznym tego wypadku i zawiadomię Was dlaczego farmer Cobb jest za to odpowiedzialny.

Jeśli chodzi o wypadek angielskiego mechanika z londyńskiego lotniska, któremu amerykańscy wartownicy grozili użyciem broni komunikuję, że strażnicy amerykańscy postąpili słusznie. Czegóż ostatecznie szuka angielski mechanik na londyńskim lotnisku. Prawdopodobnie chodziło tu o szpiegostwo.

Jeśli chodzi o poglądy angielskie na wojnę w Korei, doświadczenie atomowe i fakt wyłączenia Anglików z decydowania w sprawach strefy Pacyfiku, zawiadamiam Was, że poglądy te są mi znane. Nie zdajecie sobie prawdopodobnie sprawy co ja myślę o takich, którzy właśnie w ten sposób myślą, gdyż pod Trumanem Anglicy zostali poważnie zepsuci, czego dowodzą chociażby przykłady farmera Cobba i mechanika londyńskiego lotniska.

W nadziei, że dobre stosunki anglo-amerykańskie będą się nadal kształtowały jak najpomyślniej, pozostaję z poważaniem

John F. Dulles

(z węgierskiego)

Przytomność umysłu

Mówiąc o przytomności umysłu Mark Twain przytoczył taki przykład:

W jednym z teatrów amerykańskich wybuchł kiedyś przy pełnym komplecie na widowni pożar. Oczywiście w dzikiej panice wszyscy rzucili się do drzwi.

Nagle jeden z obecnych, o większej przytomności umysłu, wskoczył na krzesło i zawołał:

— Proszę państwa. Nie istnieje żadne niebezpieczeństwo. Proszę spokojnie udać się na swoje miejsca.

Wypowiedziane z dużym spokojem słowa wywarły odpowiednie wrażenie. Po chwili wahania ludzie wrócili na swoje miejsca.

Spłonęli wszyscy.

Przed wyborami we Włoszech

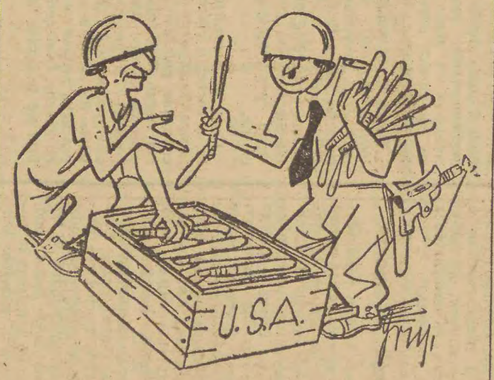

— Bierz ile chcesz Beppo. Ameryka przysłała tego towaru cały okręt, żeby pomóc naszej demokracji.

rys. K. Grus

FRASZKI

O ZOBOWIĄZANIACH DŁUGOFALOWYCH

To nie płomyk, co gaśnie i znów się zapala,
lecz w rzece naszej pracy — równa, mocna fala.

NAGROBEK NIEROBA

Oto głupiego życia koniec niedorzeczny:
po ciągłym odpoczynku — odpoczynek wieczny.

T. GICGIER

Szczypta soli

Oficer USA przemawia do swych żołnierzy w Korei: a więc chłopcy, o godzinie 2 odjazd — od 3 do piątej przygotowanie artyleryjskie — o 5 lądowanie — czy są jakieś pytania?

Pewnie — szepnął żołnierz Smith do stojącego obok kolegi — o godzinie ósmej spotykają się niedobitki w obozie jenieckim.

* * *

Rozmawia dwóch przemysłowców nowojorskich.

— Dziś radio podało — mówi jeden — że nie jest wykluczone, że w niedługim czasie zawarty zostanie rozejm w Korei.

— Tak jest — dodaje drugi — nie powinno się słuchać radia. Człowiek niepotrzebnie szarpie sobie nerwy.

* * *

Przed swoim powrotem do Stanów Zjednoczonych głównodowodzący sił lotniczych USA w Europie zachodniej gen. Eddy stwierdził, że oddziały amerykańskie w Europie w razie potrzeby będą się bić tak samo jak w Korei.

Będą bite, panie generale, będą bite.

* * *

— Naturalnie, młody człowieku — powiedział redaktor naczelny jednej z gazet w Niemczech zachodnich do nowego dziennikarza — naturalnie może pan pisać co pan tylko chce. Może pan pisać o rządzie Adenauera, o Amerykanach, o Kruppie, o koncernach, o remilitaryzacji... ale o, a nie przeciw, zrozumiano?

* * *

— Co pan mówił? We Francji nie ma wolności? Pan chce pewno pójść do więzienia.

* * *

— Panie Adenauer, w imieniu narodu winien pan natychmiast ustąpić.

— Cóż, będę więc rządził nadal w imieniu Boga.

* * *

...Należy zawsze postępować po ludzku z zachowaniem zasad humanitaryzmu — tłumaczy oficer policji francuskiej swoim podwładnym. — Jeśli następnym razem aresztować będziecie w nocy działaczy związkowych, należy przed tym zapukać do drzwi.

Na wyścigu

— Rozumiem twoje zainteresowanie wyścigiem, ale mimo to pierwszego miejsca nie będę mógł zająć.

rozrywki UMYSŁOWE

pod redakcją R. Małkowskiego

1. KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Ptak kurowaty, grzebiący, z rodziny głuszców. 9. Napój wyskokowy. 10. Roślina warzywna. 11. Przylądek na Morei (Grecja), po przylądku Tarifa najbardziej na płd. wysunięty cypel Europy. 13. Rzeka stepowa w ZSRR. 14. Jakie powinny być żyletki? 15. Wykrzyknik. 17. Przymiek. 18. Pulzak, żyjątko mikroskopijne, galaretowate, żyjące w wodzie. 21. Stop niektórych metali, używany do spajania części metalowych. 23. Rzemieślnik. 25. Zaimek. 26. Symbol chemiczny pierwiastka kryptonu. 27. Gaz bezbarwny, część składowa gazu świetlnego. 29. U starożytnych Fenicjan, Asyryjczyków i Babilończyków bóstwo księżyca, nieba, wojny i miłości.

Pionowo: 1. Półwysep na płn. wsch. Azji. 2. Obrażenie ciała. 3. Pomoc okazana w wypadku nieszczęścia. 4. Dopływ Wołgi. 5. Likier kminkowy. 6. Pierwiastek chemiczny, metal szary, stosowany do wyrobu ulic używanych w żarówkach elektrycznych. 7. Litera fonetyczna. 8. Państwo w Ameryce Płd. 12. Rzeka we Włoszech płn. 16. Inaczej strach. 19. Zwierzęce płetwonogie. 20. Miara powierzchni. 22. Gatunek małych jaszczurek amerykańskich. 24. Litera fonetycznie. 28. Zaimek wskazujący.

2. ŁAŃCUCH WYRAZÓW

Wypiszcie jednym ciągiem siedem wyrazów o następującym znaczeniu: 1. Karta do gry. 2. Otwór w ścianie. 3. Kij do podpierania się. 4. Najdrobniejsza kasza. 5. Wyrób z owoców, roślin lub bawełny używany do opatrunków. 6. Zwierzę ssące, drapieżne z rodzaju kun. 7. Pora dnia.

Odczytując ten łańcuch liter odwrotnie, otrzymamy siedem innych wyrazów o znaczeniu: 1. Zaimek osobowy. 2. Napój wyskokowy. 3. Roślina warzywna. 4. Wielkie naczynie do kąpieli. 5. Roślina polna i ogrodowa. 6. Pokój przeznaczony do przyjęć gości. 7. Narzędzie rolnicze.

(Nadesłał W. Krzemiński korespondent „Dziennika Łódzkiego").

* * *

Wśród osób, które nadeślą prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: **Redakcja „Dziennika Łódzkiego", Łódź 1, Piotrkowska 98, z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe".**

* * *

Rozwiązanie zadań z dn. 19.4. br.:

1. Rebus: Mieczysław Karłowicz (Mieczy „s" — ławka — K — Łowicz)

2. Błędne koło: Daniel — elipsa — Sahara — ramota — tarcza — zawada.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Janina Czapska, Łódź, ul. Skarżyńskiego 11; 2. Władysław Janas, Łódź, Nawrot 99; 3. Konstanty Sochacki, Łódź, Narutowicza 75a m. 8; 4. Stefan Borysiec, Łódź, Żwirki 36; 5. Bolesław Czobodziński, Krośniewice, Mazowiecka 5.

Wynik konkursu świątecznego

Tak wyglądają złożone obrazki:

Na pierwszym rysunku znajduje się 11 osób, na drugim — 13.

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Leksiński Ignacy Józef, Skierniewice, Jagiellońska 16, m. 14; 2. Piątkiewicz Mirosława, Sieradz Krakowskie Przedmieście 2; 3. Piwocha Ryszard, Łódź, Świerczewskiego 19—21; 4. Siwerski Adaś, Łódź, Więckowskiego 39; 5. Jeżerski Jerzy, Kolumna, ul. Warszawska 5, woj. Łódź; 6. Rusinkiewicz Marek, Łódź, Sienkiewicza 55; 7. Węgrzyn Zofia, Łódź-Stoki, ul. Turnie 11 m. 9; 8. Haniszewska Barbara, Łódź, Moniuszki 11; 9 Patrzykąt Krystyna, Łódź, Zakątna 80; 10. Gajak Wacław, Łódź, Nowotki 79.

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym książki wyślemy pocztą.

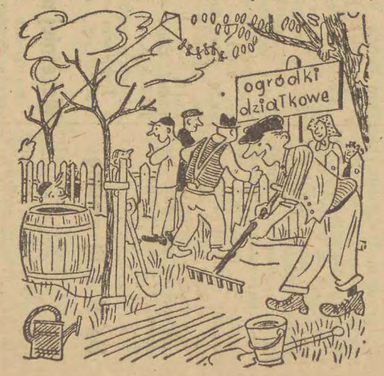

Jak będziemy jeździli od 17 maja

Udogodnienia dla dojeżdżających do pracy i szkół
Zmiany w ruchu pociągów dalekobieżnych

Zwracamy uwagę wszystkim podróżnym, którzy chcą w nocy z 16 na 17 maja udać się w podróż, że w tym dniu o godzinie 0.01 wchodzi w życie nowy — letni rozkład jazdy PKP. Trzeba więc dokładnie zapoznać się z tablicami informacyjnymi ruchu pociągów, aby uniknąć nieporozumień i ewentualnych spóźnień.

Letni rozkład jazdy zawiera dużo poważnych zmian. Ułożono go na podstawie doświadczeń okresów poprzednich, uwzględniając w ramach możliwości życzenia instytucji, ludzi pracy i uczącej się młodzieży, dojeżdżających do większych miast do pracy i szkół. Wiele zmian spowodował również fakt położenia dużego nacisku na zapewnienie punktualnego kursowania pociągów zwłaszcza w godzinach rannych, gdy podmiejski ruch roboczy osiąga punkt kulminacyjny, oraz w godzinach popołudniowych, gdy młodzież i pracownicy wracają do domów.

Na II i III zmianę

DOKP w Łodzi chcąc ułatwić dogodny dojazd do pracy robotnikom łódzkim również na drugą i trzecią zmianę, uruchamia z dniem 17 maja 1953 roku na odcinku z Łowicza **dodatkowy pociąg roboczy na drugą zmianę. Łowicz Główny odjazd 10.58, Łódź — Kaliska przyjazd 12.30.** Na odcinku ze Zduńskiej Woli uruchamia się **dodatkowe dwa pociągi w soboty** na zmianę drugą: **Zduńska Wola odjazd 9.55, Łódź—Kaliska przyjazd 11.04** i na zmianę III-cią: **Zduńska Wola odjazd 15.22, Łódź—Kaliska przyjazd 16.31.** Wszystkie inne pociągi podmiejskie w kierunku: Koluszek, Piotrkowa, Kutna, Łowicza i Zduńskiej Woli mają ewentualne minimalne zmiany odjazdów i przyjazdów w porównaniu z rozkładem obecnym.

Kierunek — morze

W okresie letnim przewiduje się jak co roku duży wzrost frekwencji na liniach prowadzących nad morze. Postanowiono skrócić czas przejazdów z Łodzi do Gdyni i dlatego wieczorny pociąg osobowy, prowadzący sleeping będzie kursował jako przyspieszony: **Łódź — Kaliska odjazd 20.55, Gdynia przyjazd 6.01** i z powrotem **Gdynia odjazd 20.00, Łódź — Kaliska przyjazd 4.57.**

Nie będzie bezpośredniego połączenia Gdyni przez Łódź z Rzeszowem. Pociąg ten rozbito na dwie części i w Łodzi trzeba będzie przesiadać. W ten sposób uniknie się dużych opóźnień obecnie kursującego pociągu Gdynia — Rzeszów, które były niemal chroniczne. Pociąg z **Rzeszowa** przez Końskie Słotwiny **przybędzie do Łodzi — Kaliskiej o godz. 5.54,** odjazd **do Gdyni z przesiadką 6.20** i z powrotem **przyjazd z Gdyni na Łódź — Kaliską 22.20** a do **Rzeszowa odjazd 23.10.**

Do Szczecina można będzie z Łodzi — Kaliskiej jechać dniem dwiema trasami. **O godzinie 4.35 przez Ostrów Wielkopolski** i o **godz. 9.00 przez Kutno. Powrót ze Szczecina przez Ostrów o godz. 0.06 zaś przez Kutno o godz. 20.15.**

Niespodzianka dla taterników

Zapewne ucieszy ta wiadomość taterników. Łódź otrzymuje bezpośrednie połączenie z Zakopanem. Wagony II i III klasy odjeżdżać będą **codziennie do Zakopanego w dniach od 20. VI. 53 do 12. IX. 53 r. z Łodzi — Fabrycznej o godz. 20.30** i doczepiane będą w Koluszkach do expressu warszawskiego. **Przyjazd do Zakopanego godz. 8.23.** Pociąg ten biegnie przez Kraków, a nie jak dawniej przez Wadowice zaś z Warszawy prowadzi wagony sypialne. Powrót: **Zakopane odjazd 18.44, Łódź — Fabryczna przyjazd 6.02.** Natomiast **w dniach od 17. V. 53 do 19. VI. 53 i od 13. IX 53 do 3. X. 53** tj. do chwili wejścia w życie zimowego rozkładu jazdy, **wagony bezpośrednie z Łodzi — Fabrycznej kursować będą codziennie tylko do Krakowa.** Tam będzie dogodna przesiadka na pociąg do Zakopanego.

Pociąg osobowy z Łodzi — Kaliskiej do Krynicy przez Kraków odjeżdżać będzie w letnim rozkładzie jazdy o 100 minut wcześniej niż obecnie. Prowadzi on sleeping III klasy. **Łódź — Kaliska odjazd 22.50, Kraków przyjazd 5.15. Do Krynicy dotrze o godz. 13.11.** Powrót: **Krynica odjazd 15.00, Łódź — Kaliska przyjazd 5.18.**

Pociąg osobowy łączący **Łódź z Lublinem** odchodzić będzie o 3 godziny i 10 minut później,

Wcześniej na Dolny Śląsk

Na Dolny Śląsk do: Wrocławia, Kudowy, Jeleniej Góry, Karpacza i Żagania wyjeżdżać będziemy wcześniej niż obecnie. Wieczorny express międzynarodowy do **Międzylesia, Kudowy i Żagania** odejdzie z **Warszawy o godz. 21.10, do Łodzi przyjazd 23.35, odjazd 23.47, Wrocław przyjazd 4.24.** Zaraz za nim biec będzie pociąg pospieszny **Warszawa — Jelenia Góra. Warszawa odjazd 21.55, Łódź — Kaliska przyjazd 0.17, odjazd 0.29, Wrocław przyjazd 5.15, Jelenia Góra przyjazd 8.42.** Oba te pociągi mają doczepione sleepingi.

Z Międzylesia, Kudowy i Żagania pociąg międzynarodowy przyjeżdża **do Łodzi o godzinie 5.12, odjeżdża do Warszawy 5.22, przyjazd do stolicy 8.02.** Pospieszny pociąg **z Jeleniej Góry** do Warszawy odjeżdża **z Jeleniej Góry o godzinie 19.00,** przybywa **na Łódź —Kaliską 3.08, odjazd 3.18, do Warszawy przyjazd 5.44.**

Popołudniowy pociąg przyspieszony **Warszawa — Jelenia Góra** odjeżdża ze stolicy **o godzinie 16.05,** przyjazd do Łodzi — Kaliskiej **18.54, odjazd 19.04,** mija Wrocław o godz. **0.44,** zaś przyjazd jego do **Jeleniej Góry wyznaczono na godzinę 4.19.** Powrót: **Jelenia Góra odjazd 21.44, Łódź—Kaliska przyjazd 7.22, odjazd 7.34 Warszawa przyjazd 10.37.**

Warszawa a zarazem i Łódź będzie miała **dzienne połączenie** z Jelenią Górą pociągiem osobowym przyspieszonym, do którego doczepiony jest wagon restauracyjny **Warszawa odjazd 7.45, Łódź — Kaliska przyjazd 10.40,** odjazd 10.50, **Jelenia Góra przyjazd 20.53** i z powrotem **Jelenia Góra odjazd 9.22, Łódź — Kaliska przyjazd 19.27,** odjazd 19.39, **Warszawa przyjazd 22.43.**

Połączenia Łodzi ze stolicą

Dużą frekwencją cieszy się ranny pociąg pospieszny z Łodzi — Fabrycznej do Warszawy. W nowym rozkładzie jazdy **odjeżdżać on będzie wcześniej, bo już o godz. 6.15, przyjazd do Warszawy 8.42.** Powrót—**Warszawa odjazd 19.30, Łódź — Fabryczna przyjazd 22.02.**

Zostaje skasowany pociąg osobowy Łódź — Fabryczna—Warszawa odchodzący z Łodzi o godz. 14.40 jak również nie będzie kursował pociąg osobowy Warszawa—Łódź — Fabryczna odchodzący z Warszawy o godz. 14.02. Z Łodzi—Fabrycznej do Warszawy w godzinach wieczornych odjedziemy pociągiem osobowym przyspieszonym o godz. 17.33 a przybędziemy do stolicy godz. 21.24. Rano Warszawa będzie miała połączenie z Łodzią pociągiem osobowym odchodzącym ze stolicy o godz. 6.05 a przychodzacym na Łódź — Fabryczną 9.57.

Ministerstwo Kolei ustaliło, że pociągi podmiejskie robocze przywożące ludzi pracy do zajęć i młodzież do szkół oraz odwożące ich do miejsc zamieszkania będą uprzywilejowane przed pociągami innymi, które nie spełniają tak ważnych zadań. **Zb. Skb.**

Skrzynka pytań i odpowiedzi „Dziennika"
„Wybieramy Kierunek studiów"

Ob. Henryk Ludwiński, Łódź. Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie posiada wydziały rolny, zootechniczny, rybacki, mleczarski. Egzaminy wstępne na wydziały: rolny, zootechniczny i rybacki: pisemny z biologii, ustne z chemii i nauki o Konstytucji; na wydział mleczarski: pisemny z fizyki, ustne z chemii i nauki o Konstytucji. Dokumenty wraz z podaniem musicie złożyć w Komisji Rekrutacyjnej przy DRN do WSR w Olsztynie prześle je komisja.

Ob. „Stały Czytelnik". Łódź. Egzamin wstępny na Wydział Lekarski Akademii Medycznej — pisemny z biologii i chemii, ustny z nauki o Konstytucji. Sądzimy, że zostaniecie przyjęci.

Ob. Henryk Z. Łódź. Egzamin wstępny dla ubiegających się o przyjęcie na wydziały prawa: pisemny z historii, ustne: z geografii i nauki o Konstytucji. Przodownicy nauki i pracy społecznej, którzy otrzymają dyplom w roku szkolnym 1952-53 przyjmowani są w **zasadzie** bez egzaminów wstępnych, jednakże warunkiem przyjęcia przodownika nauki na wydział prawa jest złożenie przez niego egzaminu pisemnego z historii.

„Przyjaciel człowieka"

(Dokończenie ze str. 3)

i chłopi, którzy bez szumu i hałasu budują fabryki i zakłady przemysłowe, kopalnie i koleje, kołchozy i sowchozy, którzy stwarzają wszystkie dobra materialne, którzy karmią i odziewają wszystkich — oto są prawdziwi bohaterzy i twórcy nowego życia".

(Józef Stalin, „Zagadnienia leninizmu" str. 427, Książka i Wiedza, W-wa 1949, wydanie IV).

W słowach i czynach Józefa Stalina, w Jego sukcesach, będących sukcesami Związku Radzieckiego, KPZR i całej postępowej ludzkości — zawarta jest prosta i wymowna odpowiedź na pytanie milionów uczciwych, pracujących ludzi na świecie, zastanawiających się nad swoją miłością dla Stalina, dla komunizmu, dla Związku Radzieckiego.

Przyjaciel człowieka — wyzwolił w duszach ludzkich olbrzymią, niezniszczalną energię: przyjaźń i wierność dla sprawy komunizmu.

Kazimierz Dębnicki

PRAWNIK radzi

Ja — To, Sieradz. — Repertorium notorialne nie zastąpi odpisu dokumentu. Słusznie Panią poinformowano, że odtworzenie może nastąpić tylko w drodze postępowania sądowego w trybie niespornym.

Na VIII wystawie łódzkich plastyków

Sukcesy w walce o nową sztukę

Życie artystyczne w naszym mieście zaczyna się nareszcie rozwijać. Uboga w tradycje plastyczne Łódź wyrasta do rzędu jednego z żywych ośrodków kulturalnych kraju. Takie jest pierwsze wrażenie z otwartej w dniu 2 maja wystawy, która jako podsumowanie rocznego dorobku miejscowych plastyków daje istotny sprawdzian naszych osiągnięć w tej dziedzinie.

Pokaźna, imponująca niemal na łódzkie stosunki, ilość wystawionych dzieł, przyjemna i bogata ekspozycja, spora liczba dyskutującej publiczności — z zadowoleniem można stwierdzić, że galeria w Parku Sienkiewicza staje się dla naszych wzrastających potrzeb zbyt ciasna.

Czas już pomyśleć o nowym lokalu, a raczej o rozbudowaniu istniejącego, zważywszy na jego świetne, centralne położenie. Gorzej, że mimo starań Wydziału Kultury, mimo wprawienia nowych matowych szyb łagodnie rozpraszających światło, oświetlenie sal pozostawia nadal wiele do życzenia. Na niektórych pracach,, zwłaszcza zawieszonych na bocznych, dzielących ściankach, odbija się to szczególnie niekorzystnie.

POSTĘP W ROZWOJU

Bardziej szczegółowe obejrzenie wystawy przytłumia nieco początkową radość: parę prac jest zupełnie słabych, niektóre można nawet uznać za artystyczne nieporozumienie, nie ma natomiast ani jednego naprawdę rewelacyjnego dzieła. Trzeba przyznać jednak, że poziom przeciętny na ogół się podniósł: u wielu artystów widać postęp w rozwoju, wytrwałą pracę nad zdobywaniem sprawności technicznej, wyraźne dążenie do uzgodnienia formy z treścią. Co ważniejsze, z treści dzieł wyczytać można ideologiczne dojrzewanie twórców. Rzemiosło nie zawsze dopisuje, ale wyczuwa się pragnienie ideowego zgłębienia przedstawianej rzeczywistości, przezwyciężanie własnych starych nawyków, łamanie się duchowe w walce o humanistyczną prawdę nowej sztuki. Wydaje sie nawet, że po doświadczeniach III Wystawy Ogólnopolskiej artyści poszli o krok naprzód w poszukiwaniach nowych, realistycznych środków wyrazu. Na drodze tej jednak czeka ich jeszcze dużo wysiłku.

MONUMENTALNE PŁÓTNA

Tylko kilku malarzom ambicja i talent pozwoliły na wystąpienie z obrazami o zakroju monumentalnym. Z trzech płócien Borowskiego najsilniej przemawia „Młoda matka" szlachetną linią rysunku, czystością wyrazu uproszczonego a jednocześnie prawdziwego. W „Kopernika" artysta, zachowując właściwy sobie piękny koloryt, próbuje z częściowym powodzeniem przestawić się na realistyczne odtwarzanie rzeczywistości. Wzamian w „Martwej naturze" obok dużej kultury widać tylko poszukiwania pewnych rozwiązań formalnych.

TEMATYKA REWOLUCYJNA

Głowacki jak zwykle obiera tematy historyczne, pragnąc w sposób typowy wyrazić patos rewolucyjnej walki proletariatu. Dla uogólnienia artysta unika dobitniejszej charakterystyki indywidualnej; zachowując podobieństwo portretowe, ludzie jego są zanadto podobni w wyrazie. W konsekwencji zagubiona zostaje hierarchia przedstawianych postaci, wzrok nie umie uchwycić najważniejszego motywu, tym bardziej, że malarz nie różnicuje środków plastycznych, posługując się dość jednostajną a jednocześnie agresywną plamą.

Mimo nadmiaru refleksji przeszkadzającego w wydobyciu zamierzonych treści, dzieła Głowackiego budzą zainteresowanie silnym ładunkiem emocjonalnym, który zmusza do zastanowienia. W obrazie „Spotkanie krakowskie" artysta odważnie pokazuje Lenina i Stalina w sytuacji niby codziennej a właśnie — z uwagi na osoby wielkich wodzów proletariatu — niepospolitej. Czuje się jednak, że nie jest to zwykła pogawędka przy herbatce, omawiane są sprawy ważne, decydujące. Prawda historyczna obrazu została zachowana, a postawa ideologiczna artysty jest słuszna i jasna. Druga praca — „Bunt robotników łódzkich" jest dynamiczna, ale słabsza ze względu na pewne niedociągnięcia warsztatowe.

TREŚĆ I FORMA

Łubniewicz, który wystąpił z dwoma wariantami tego samego tematu — „Praca na torfowisku" — ma swój własny styl wywodzący się z tradycji malarstwa ściennego. Dzieła jego można poznać na pierwszy rzut oka. Artysta umie wydobyć typowość zjawisk, umie je podać w sposób ciekawy i mobilizujący. Jak się jednak zdaje, najważniejszą dla niego sprawą jest dekoracyjne zakomponowanie płaszczyzny płótna. Logika konstrukcji i harmonia układu plam przesłaniają mu jakby prawdę obiektywną. Stąd pewne niekonsekwencje, występowanie motywów niedość uzasadnionych treścią. Tak np. głównym, bo umieszczonym w centrum kompozycyjnym i najsilniej podkreślonym motywem pierwszego obrazu są dwa konie. Jako plama dekoracyjna są one usprawiedliwione, jako motyw ideowy — niezrozumiałe. Jeżeli uznajemy zasadę prymatu treści nad formą, musimy tak dobierać środki plastyczne, żeby motyw najważniejszy treściowo także optycznie wysuwał się na plan pierwszy. Zastosowanie nowej techniki malarskiej tak zw. termoplastyki wyjaśnia pewne, niespodziewane u tak zdolnego i rutynowanego malarza, niedokładności wykonania drugiego obrazu. Sama idea jest tu może wyrażona konsekwentniej.

„Zesłanie Komunardów" Sikorskiego wywołuje sprzeczne wrażenia. Obok ogromnej, może nawet przerafinowanej kultury artystycznej spostrzega się drobne a przecież wyraźne błędy techniczne. Przejmujący i dramatyczny temat podany jest umiejętnie i ze smakiem, a jednocześnie nie został należycie wyzyskany. Treść obrazu wzrusza i zarazem czuje się nieprawdę... Na koncepcji zaciążył błąd ideologiczny, wbrew woli autora — pesymizm nastroju demobilizuje. W walce z siłami reakcji Komuna poniosła porażkę, ale przedstawianie bojowników o wolność proletariatu załamanych psychicznie jest nietypowe i niezgodne z historią.

ODCHYLENIA...

Nie wszyscy artyści potrafili sprostać postawionemu sobie zadaniu. Brzeziński w „Manifestacji" nie umie reżyserować tłumu. Symetryczne rozstawienie robotników w rytmach odśrodkowych sprawia paradoksalne wrażenie, że bohaterem obrazu jest policjant na koniu. Aktualny temat — „W państwowym sanatorium" — Zarembska zbanalizowała do poziomu cukierkowego oleodruku. Drugim takim zgrzytem jest utrzymana w jaskrawym kolorycie, nawiązująca do najgorszych tradycji reakcyjnego historyzmu „Drużyna Chrobrego" — Kokietka.

Poważnym mankamentem wystawy jest brak dobrych portretów dostojników państwowych. Dwie próby jakie nam pokazano, zbyt daleko niestety, odbiegają od wymaganego tu poziomu. Wzamian, swego rodzaju majstersztykiem ze względu na trudną technikę grawerunku na szkle jest „Engels" Tomaszewskiego.

WARTOŚCIOWE I DEKLARATYWNE POZYCJE

Duży postęp widać w „Szewcach" Kuśnierza oraz „Lekcji zoologii" Justa; miłą niespodziankę przynoszą „Nasi rodzice" Kononowicza — praca pełna uczucia i prawdziwa w wyrazie. Wartościową pozycją, gdyby nie deklaratywność, mógłby stać się pełen umiaru obrazek Krawczyka „O szczęśliwe dzieciństwo...". Treść powinna być jasna bez pomocy symboli — tutaj gołąbka pokoju. Tę samą deklaratywność znajdujemy w obrazie Kunki, będącym, co jest u nas rzadkością, ambitną próbą charakterystyki człowieka poprzez martwą naturę. Na domiar przy humanistycznej treści występują tu niestosowne formalistyczne „smaczki".

PEJZAŻYŚCI

Z pejzażystów, niezawodny lecz słabszy niż zwykle jest Mackiewicz. Z uznaniem natomiast należy odnieść się do nowych prób ujęcia w akwarelach Siemińskiego, zwłaszcza „Żniwa" zasługują na wyróżnienie za świeżość, młodzieńczość spojrzenia. W bezpretensjonalnie wykonanym „Rybaku" — Roman wykazuje umiejętność syntetycznego uchwycenia rzeczywistości.

RZEŹBA

Z kilku wystawionych w tym roku rzeźb wybija się „Studentka" Moczkowskiego. Zwarta bryła, godność w postawie i geście, wskazują na skupienie, w sposób prawdziwy i typowy przedstawiają współczesną kobietę — świadomego współbudowniczego socjalizmu. Monumentalny „Robotnik w walce" Nowickiego jest niedookreślony, bez tytułu byłby niezrozumiały. Ściągają ponadto uwagę: pełne wdzięku popiersie dziewczynki — „Ditta" Mirosławy Miller oraz mała, ekspresyjna grupka robotników Szadkowskiego.

GRAFIKA

Ilościowo słabo obsadzony jest dział grafiki. Na wzmiankę zasługują tu: Kononowicz, Osiński, Mackiewiczowa; Tyrowicz przyzwyczaił nas do prac lepszych.

Mam wrażenie, że artystom łódzkim przydałaby się żywa wymiana doświadczeń. Zadziwia brak prac kolektywnych, które wpłynęłyby niewątpliwe na dalsze podniesienie poziomu.

Henryk Anders

NIEDZIELA
10
MAJ
DZIŚ
Izydora
JUTRO
Franciszka

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYŻURY APTEK

10.V (niedziela):

Apteki: nr 1 (Pabianicka 56), nr 11 (Piotrkowska 127), nr 12 (Przejazd 59), nr 43 (Zielona 28), nr 14 (Wschodnia 54), nr 36 (Limanowskiego 37).

11.V (poniedziałek):

Apteki: nr 2 (Piotrkowska 95), nr 7 (Wólczańska 37), nr 44 (Piotrkowska 225), nr 18 (Zgierska 146), nr 22 (Nowotki 12), nr 34 (Wojska Polskiego 56) nr 35 (Dąbrowskiego 24-b).

AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYŻUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY

10.V dyżuruje całą dobę szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34

11.V dyżuruje całą dobę szpital im. M. Curie-Skłodowskiej ul. Curie-Skłodowskiej 15

TEATRY

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Opowieść o Turcji"; 11.5 g. 19 — „Henryk VI na łowach"

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 11.30 bajka „Królowa śniegu", g 15.30 i 19 „Ludzie z naszej ulicy"; 11.5 nieczynny

M. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Wesołe kumoszki z Windsoru"; 11.5 nieczynny

CO? gdzie? KIEDY?

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY (Traugutta 18) 10.5 g. 19 „Sprawa rodzinna"

MAŁY (Traugutta nr 1) g 19.15 „Domek trzech dziewcząt" 11.V nieczynny

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g 19.15 „Kraina uśmiechu". 11.V nieczynny

„PINOKIO" (Kopernika 16) g. 17 „Jedzie pociąg z węglem" 11.V nieczynny

„ARLEKIN" (Piotrkowska 152) g 17 „Aladyn 1001" dla dorosłych g. 19.30 11.V nieczynny

WYSTAWA poświęcona pamięci F Dzierżyńskiego (Łódź, Piotrkowska 232, telefon 246-21) czynna codziennie (z wyjątkiem czwartków) od godz. 10—18.

MUZEA:

ARCHEOLOGICZNE (Pl. Wolności 14) otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—15 w niedziele o g. 10—17.

ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) czynne codziennie oprócz poniedziałków od godz. 10—18, w niedziele od g. 10—17. W piątki wstęp bezpłatny.

SZTUKI (Więckowskiego 36, tel 189-53) otwarte codziennie prócz poniedziałków w g. 10—16, w czwartki 15—20.

PRZYRODNICZE (Park Sienkiewicza) czynne codziennie prócz poniedziałków od godz. 10—17.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarodziej Glinka" g. 14, 16, 18.15, 20.30 dozw. od lat 12 por. g. 10 12, 11.5 g. 14, 16, 18.15 20.30

GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów dokument i kult.-oświat. „Wszechświat", „Świat młodych 12-52", PKF 18-53 g. 18, 19 dozw od lat 7; 11.5 „Sport na Ukrainie" PKF 19-53, „Dusze czarnych" g. 20 dozw. od lat 7. Progr. dla najmłodszych: „Bajka o rybaku i rybce", „Kukułka i szpak" dozw. od lat 7 g. 11, 12, 13, 15, 16, 17; 11.5 g. 16, 17

MŁODA GWARDIA (dla młodzieży Zielona 2) „Nędznicy" I ser. dod. „W kraju socjalizmu 1-52" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 12; 11.5 g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Dwaj żołnierze" dod. „Na wielkiej budowie" g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 12; 11.5 g. 18, 20, por. g. 11 „Teatr zwierząt" — program skład.

PIONIER (Franciszkańska 31) „Milcząca barykada" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 14, por. g. 11; 11.5 g. 17, 19

POLONIA (Piotrkowska 67) „Żołnierz zwycięstwa" I ser. g. 14, 16, 18, 20 dozw od lat 7 por. g. 10, 12; 11.5 g. 14, 16, 18 20

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) „Kwiat miłości" dod. „X raid tatrzański" g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14, por. g. 11; 11.5 g. 18, 20

1 MAJA (dawniej Robotnik Kilińskiego 176) „Bajka o śpiącej królewnie" — program skład. g. 15, 17, 19, dozw. od lat 7, por. g. 11; 11.5 g. 17, 19

REKORD (Rzgowska 2) „Skrzydlaty dorożkarz" dod. „W kraju socjalizmu 7-51" g. 16 18, 20 dozw. od lat 7 por. g. 11; 11.5 g. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84 „Fanfan Tulipan" — dod „Kanał Wołga — Don" g. 15.30, 18, 20, dozw. od lat 13; 11.5 g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Żiotno „Nie ma pokoju pod oliwkami" g. 15, 17, 19, dozw. od lat 18, por. g. 11 „Teatr Marysi" — progr. skład.; 11.5 „Wyścig pokoju" g. 18.30, dozw. od lat 7

STYLOWY — nieczynne z powodu remontu.

SWIT (Bałucki Rynek 1 „Trzy opowieści" g 16, 18, 20 dozw. od lat 7, por. g. 11 „15-letni kapitan"; 11.5 „Honor i sława" g. 18, 20 dozw. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40 „Tragiczny pościg" — dod. „Brudasek" g. 16 18 20 dozw od lat 18 11.5 g. 16, 18, 20 — por. g. 12 „Torpedowiec Nieugięty" dozw. od lat 14

WISŁA (Przejazd nr 2) „Kariera" g. 14, 16, 18, 20 dozw. od lat 14 por. g. 10, 12; 11.5 g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Żołnierz zwycięstwa" I ser. g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 7, por g. 10.30, 12.30; 11.5 g. 14.30, 16.30, 18.30, 20 30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Żołnierz zwycięstwa" g. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 7, por. g. 10.30; 11.5 g. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

ZACHĘTA (Zgierska 26 „Noc niespodzianek" dod. „Po prostu kość" „Przegląd kulturalny 5-52" g. 16 18, 20, dozw. od lat 18, por. g. 11; 11.5 g. 18, 20

KINO DWORCOWE — „Towarzysze pancerni", „O nowe jutro" „Przegląd sportowy 5-52" PKF 18-53 g. 16 17 18 19 20 21 22 — dozw od lat 7

UWAGA! — Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk" „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11—18.

Czytajcie „Dziennik Łódzki"

Sztandary przechodnie otrzymali metalowcy łódzcy

Dwa łódzkie zakłady — Zakłady Mechaniczne im. Strzelczyka i Zakłady im. Komuny Paryskiej za najlepsze wyniki uzyskane w swoich branżach we współzawodnictwie za I kwartał br. otrzymały sztandary przechodnie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Metalowego

Podstawowym źródłem sukcesów obu tych zakładów jest współzawodnictwo zobowiązaniowe silnie rozwinięte wśród robotników i personelu inżynieryjno-technicznego.

Załoga Zakładu im. Strzelczyka, gdzie we współzawodnictwie uczestniczy 91 proc. załogi, wykonała zadania I kwartału br. w 116 proc. Osiągnęła ona wzrost wydajności pracy o 10 proc. wyższy w porównaniu z IV kwartałem ub. roku.

W znacznej mierze przyczyniło się do tego stosowanie przodujących metod radzieckich stachanowców i nowatorów produkcji, a zwłaszcza metody Żandarowej i szkolenie robotników systemem inż. Kowalowa. W ostatnich tygodniach załoga Zakładów im. Strzelczyka rozpoczęła stosowanie wysokosprawnej obróbki metali przy pomocy noża Kolesowa oraz podjęła inicjatywę Wiktora Saja — „Ja nie wypuszczę braku".

O zwycięstwie we współzawodnictwie międzyzakładowym załogi Zakładów im. Komuny Paryskiej zadecydowało wysokie przekroczenie zadań planu kwartalnego przy pełnym wykonaniu asortymentu i dobrej jakości produkowanych wyrobów. Zakłady im. Komuny Paryskiej wyróżniły się także oszczędną gospodarką materiałową.

Plenarne zebranie Zarządu Łódzkiego TPPR

W dniu 12 bm. o godz. 18 w świetlicy Ligi Kobiet przy ul. Andrzeja Struga 1 odbędzie się rozszerzone plenarne zebranie Zarządu Łódzkiego TPP-R.

Referat polityczno-sprawozdawczy z działalności TPP-R za ostatni okres na terenie m. Łodzi wygłosi przewodniczący Zarządu Łódzkiego ob. Julian Kubiak. Zarząd Łódzki TPP-R wzywa wszystkich powiadomionych pisemnie uczestników plenum do wzięcia udziału i punktualnego przybycia.

Odczyt p.t. „Człowiek zmienia przyrodę"

Uniwersyteckie Koło TPPR i Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zawiadamiają, że dnia 12 maja 1953 r. w lokalu Klubu ul. Piotrkowska 86 odbędzie się odczyt mgr. inż. Włodzimierza Kinastowskiego — pracownika naukowego PAN na temat **„Człowiek zmienia przyrodę" (o nowej genetyce radzieckiej).** Po odczycie część artystyczna. Wstęp wolny. Początek o godz. 19.

Nowe gatunki **papierosów i tytoniu** przygotowuje przemysł tytoniowy

Przemysł tytoniowy rozpocznie w najbliższych miesiącach produkcję nowych gatunków papierosów i innych wyrobów tytoniowych. M. innymi w lipcu br. ukażą się w sprzedaży papierosy ustnikowe „Dar". Do wyrobu ich używane będą gatunki lekkiego, jasnego tytoniu. Prowadzone są również próby techniczne produkcji nowych rodzajów aromatyzowanego tytoniu fajkowego, lepszego smakowo od dotychczas wytwarzanych.

W przyszłości przemysł tytoniowy dostarczać będzie na rynek cygara popularnego typu w nowych opakowaniach po 10 sztuk gdyż okazało się, że dotychczas stosowane opakowania w pudełkach po 100 sztuk nie odpowiadają potrzebom konsumentów.

W oknie księgarni

BOHATEROWIE Z WĘGLA

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatnio obszerny reportaż Jerzego Janickiego pt. „Reportaż spod ziemi".

Reportaż ten, poświęcony przez autora górnikom: Franciszkowi Apryasowi i Piotrowi Myśkowi, opowiada o bohaterskim trudzie górników polskich, którzy zbudowali nową kopalnię na miejscu opuszczonego szybu w Wesołej. Janicki barwnie opowiada o piętrzących się przed górnikami trudnościach i o pokonywaniu ich dzięki bezkompromisowej woli zwycięstwa. W reportażu widzimy jak realizują się szalone zdawałoby się zamierzenia i jak wraz z nową kopalnią rosną budujący ją w codziennym trudzie górnicy. Dziś Wesoła jest chlubą polskich kopalń, a jej załoga, która szczyci się tym, że w swych szeregach posiada słynnych bohaterów pracy, stanowi przedmiot podziwu.

Str. 92. Cena 1.80.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera agronoma, st. księgowych o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Włókien Sztucznych Łódź,** ul. A. Czerwonej 89. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 1255-K

Inżynierów i techników: budownictwa lądowego, architektów, mechaników, energetyków i elektryków oraz **inżyniera włókiennika** poszukuje **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych Łódź, ul. Sienkiewicza 47.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 1271-K

Wykwalifikowane szwaczki-overloczki (pończosznictwo i szczepiarki (kettel-maszyny) zatrudni **Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza w Łodzi ul. Sienkiewicza 76-78.** Pierwszeństwo mają inwalidzi. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w godz. od 8—14. 1263-K

Kierownika planowania, kierowników sklepów spożywczych oraz ajentów kiosków i straganów zatrudni **Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Łódź-Śródmieście ul. Piotrkowska 113 (IV piętro).** 1247-K

WIDZEWSKA FABRYKA MASZYN WŁÓKIENNICZYCH
Łódź, ul. Armii Czerwonej 89

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca **w czwartki od godz. 15.30 do 17.30.** Jeśli w czwartek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1259-K

OSTRZEGAMY PRZED KUPNEM MASZYNY DO LICZENIA MARKI „MADES"
nr. 28378, która została skradziona w nocy z 6 maja 1953 roku na 7 maja 1953 r. w Dyrekcji Łódzkich Zakładów Budowy Maszyn Przemysłu Terenowego w Łodzi ul. J. Dąbrowskiego 39. 1275-K

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. TEODORA DURACZA
Łódź, ul. Nowotki 65

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca **w poniedziałki od godz. 16 do 18.** Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1276-K

Ogłoszenia drobne

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPONY garniturowe, płaszczowe, sukienkowe z paczek PKO kupuje — sprzedaje sklep z samodziałami Piotrkowska 120

KUPIĘ uszkodzone i zdekompletowane pompy głębinowe lub oryginalne części wymienne. — Wiadomość Zakład Remontów Pomp Głębinowych, Łódź, ul. Chyrowska 12 tel. 153-01

ROWEREK dziecięcy dwukołowy do sprzedania. Wiadomość, Kilińskiego 118—4 (6128-G)

DYWAN do sprzedania 3×3½ w dobrym stanie. Wiadomość Żeromskiego nr 44 w pralni chemicznej (6130-G)

MOTOCYKL „AJS" 350 sprzedam. Wysoka 7 godzina 17—19

SPRZEDAM używane umeblowanie sypialni i stołowego. Zakątna 45 m. 28 w podwórzu

TAPCZANY. kanapy, leżanki poleca na raty zakład tapicerski Łódź — Curie - Skłodowskiej 18 (Podleśna) (6145-G)

MOTOCYKL BMW 750 z koszem sprzedam lub zamienię na mniejszy. — Rzgowska 45 godz. 10 do 15 (6151-G)

RADIO wysokiej klasy sprzedam — Kilińskiego 129 m. 9 (6149-G)

SPRZEDAM rower damski w dobrym stanie. Jaracza 32—10

SPRZEDAM DKW 500 lub zamienię na mniejszy. Kraszewskiego 10—48

MASZYNĘ gabinetową do szycia „Singera" sprzedam Dąbrowska 41—12

FUTRO damskie i błamy piżmowce do sprzedania. Tel. 272-95

SPRZEDAM parę koni i 2 platformy ogumione. — Konstantynowska 29-a. Zdrowie (6192-G)

MOTOCYKL SHL sprzedam. Stan dobry, Piotrkowska 47 m. 5 od godziny 16 (6193-G)

PŁASZCZ męski gabardinowy 100 proc. w dobrym stanie na średni wzrost sprzedam. PKWN nr 22—16 Majewski

SPRZEDAM łódź-żaglową. Wiadomość telefon 152-90 od godz. 17 do 23

SPRZEDAM maszynę „Singera" gabinetową. Łódź ul. Grabowa 3 m. 21 — front II piętro

PIANINO w dobrym stanie sprzedam natychmiast Łódź, Warszawska nr 8 (5896-)

SPRZEDAM samochód osobowy marki „Hanomag" opływowy. Wiadomość Poznańska 15 godzina 8—12 (5882-G)

SPRZEDAM maszynę „Singera" leworamienną — Łagiewnicka 120 m. 22

SPRZEDAM motocykl Sokół 125 cm Łódź, Wojska Polskiego 41—28

SPRZEDAM motocykl — SHL. Wiadomość Podrzeczna 22 m. 11

SPRZEDAM radio „Aga" stan bardzo dobry. Miedziana 18—12

KUPIĘ domek jednorodzinny z ogródkiem. — Oferty „6032" składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

PIANINO „Sommerfelda" oraz stół owalny sprzedam. Al. 1 Maja 79 m. 1

SPRZEDAM samochód marki „Olimpia" (górna) stan dobry. Piotrkowska 177 tel. 172-37

SPRZEDAM szopę 6×4 m kw. Żeromskiego 29 dozorca (5853-G)

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam ul. Radwańska 55 m. 5

SAMOCHÓD DKW kabriolet (blaszana karoseria) sprzedam. Limanowskiego 85 (5964-G)

POŃCZOCHY elastyczne przeciw żylakom kupię. Oferty „5966" składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 (5966-G)

SPRZEDAM deski, rygle, parkiet, tregry, cegłę. Oferty „6068" składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 (6068-G)

SAMOCHÓD DKW 700 cm kabriolet sprzedam. Wiadomość ul. Kilińskiego nr 207 godz. 16—19

DO sprzedania kuchnia gazowa z pieczniakiem Próchnika 9 m. 38, lewa oficyna (6197-G

MOTOCYKL „Zündapp" z koszem (stan bardzo dobry) sprzedam. Franciszkańska 159 od g. 17

NATYCHMIAST kupię motocykl „Jawa" 250 cm sześc. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „5852"

SPRZEDAM wóz ogumiony i uprząż Wiadomość Traktorowa 117 godz. 18 do 21 (6105-G)

KRAWCOWA samodzielna do pracowni damskich bluzek potrzebna. Tel. 264-36 (6020-G)

POMOC domowa potrzebna do lekarza. Nawrot nr 32 m. 4 (5949-G)

POTRZEBNA pomocnica domowa na wyjazd. Nowotki 41a m. 2

MECHANIK — fachowiec do warsztatu samochodowego potrzebny. Piotrkowska 135 warsztat

WYCHOWAWCZYNI wykwalifikowana do dziecka pięcioletniego potrzebna. Piotrkowska 114—8

LOKALE

LEKARZ poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego z używalnością kuchni. Zgłoszenia tel. 124-88 godz. 8—13

3 POKOJE, kuchnia, wygody we Włocławku zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Maria Wąsowicz, Piramowicza nr 2—8 (6075-G)

ZAMIENIĘ 3 pokoje (amfilada) kuchnia, służbowy na podobne lub większe rozkładowe, chętnie z ogródkiem. — Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6003" (6003-G)

ZAMIENIĘ domek jednorodzinny na podobny Wiadomość, Traktorowa 117 godz. 18—21

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, wygody na podobne frontowe, parter lub I piętro Kilińskiego 48 m 6a prawa oficyna, II piętro (6143-G)

WILLĘ 4-izbową wraz z zabudowaniem gospodarczym i ogrodem (jedna morga) sprzedam natychmiast. Wiadomość Ozorków Pl. Armii Czerwonej 2 m 10. Przystanek tramwajowy Ozorków Las (6134-G

3 POKOJE, kuchnia, nowoczesne, wszelkie wygody centralne ogrzewanie, śródmieście w Łodzi zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „6042" składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

RADIOTECHNIK poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego, niekrępującego Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 „6008"

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Łęczycy na podobne w Łodzi. Tel. 204-33 wewn 09 Łódź godz. 8 do 15 (5927-5972-G)

ZAMIENIĘ 2 pokoje, słoneczne z używalnością kuchni, wygodami w dzielnicy willowej przy Radiostacji na 2 lub 3 pokoje, kuchnia, wygody. Oferty składać Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „5934"

NAUKA I WYCHOW

KURS nowoczesnego kroju męskiego IPR Zapisy codziennie. Stalina 7 od 9 do 18.

KURS haftu maszynowego i kurs file IPR Przybyszewskiego 120b Zapisy tylko do 20 maja codziennie w godz. od 9 do 18 (1251 K)

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej (początkowe wyższe). Kursy rozpoczniemy. — Zapisy Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistek Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (1248-K)

KURS swetrowy i dziewiarstwa na maszynach ręcznych IPR. Zapisy tylko do 20 maja Stalina 7 codziennie godz. 9 do 18 (1245 K

UDZIELAM korepetycji w zakresie szkoły podstawowej i średniej. Nawrot 13—8 (6554)

RÓŻNE

ODŚWIEŻAM, farbuję obuwie, galanterię skórzaną. Piotrkowska 9, owa oficyna

REPERACJA teczek, torebek, walizek itp. Piotrkowska 128 Stefan Skarżyński (6147-G)

OBUWIE zniszczone zamszowe, skórzane, odświeżam i farbuję. Piotrkowska 111 w podwórzu

PRACOWNIA gorsetów szyje pasy, biustonosze, przyjmuje przeróbki, reperacje. Piotrkowska 35 prawa oficyna, parter

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna. Wojciechowski

ZGUBY

ZGUBIONO legit. b. Zw. Dziennikarzy RP na nazwisko Jerzy Krygier. Adres. Łódź, Kilińskiego 141 (1274-K)

W dniu 8 maja 1953 roku zmarł
Ś. † P.
inż. FRANCISZEK SZARKOWSKI
b. inspektor Woj. Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 maja 1953 roku o godz. 17 z kaplicy Starego cmentarza przy ul. Ogrodowej. O powyższym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego

5225-G **Żona, córka i rodzina.**

LEKARZE

Dr REICHER specjalista weneryczne skórne płciowe (zaburzenia) ul. Piotrkowska 14 czwarta — siódma (5257 G

Dr ZAURMAN specjalista skórne, weneryczne 8—9.30, 4—6 Narutowicza 2 (5750-G)

Dr ROŻYCKI, specjalista akuszerii, choroby kobiece, niepłodność, czwarta — szósta, Piotrkowska 33 (5772-G)

Dr KUDREWICZ specjalista weneryczne, skórne 8—9.30 3—5 Piotrkowska 106 (5923-G)

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne kobiece 15—19 Próchnika 8 (6006-G)

Dr CASZEWSKI skórne weneryczne 13—14 i 17—19.30 Armii Ludowej 27 (6024-G)

Dr R. KŁODNICKA choroby wewnętrzne, wznowiła przyjęcia. Bednarska 24 m. 70 g. 19—20

GAB. DENTYSTYCZNY

GABINET dentystyczny specjalność korony i zęby stopowe Pawlikowski Sienkiewicza 27 m. 15, tel. 108-23.

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"
Redakcja i Administracja Łódź ul. Piotrkowska 96 tel. Centrala 283-05 Red. nacz. 125-64, godz. przyj. 12—13. Sekretarz odpow. 204-75, godz. przyj. 10—12 dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32 dział sportowy 208-95, dział kult. 141 10 dział miejski 143-80 i 283-00, wewn. 40 i 114-52
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności
Dział ogłoszeń Piotrkowska 96 tel. 111-50 i 114-75 czynny 8—16 w soboty 8—14
Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Oszczędzaj energię elektryczną

Wyścig Pokoju Praga-Berlin-Warszawa

Trybuna Ludu Neues Deutschland Rudé Pravo

Królak i Wilczewski jadą coraz lepiej

— Pierwsze zwycięstwo etapowe kolarza NRD Trefflicha
— Polacy z Francji wygrali zespołowo w Goerlitz
— Tym razem Pedersen odebrał koszulkę leadera Andresenowi
— Drużyny Anglii, Belgii i Norwegii zdekompletowane

(J. Liszkiewicz telefonuje)

Już drugą stolicę minęli kolarze VI Wyścigu Pokoju. Po Pradze zostawili za sobą Berlin i zaczynają liczyć kilometry dzielące ich od Warszawy. Celem ich wczorajszej drogi było graniczne miasto Goerlitz — sąsiad naszego Zgorzelca.

Miasto to będzie pamiętne w historii przyjaznych stosunków między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Tutaj bowiem podpisana została umowa o ostatecznym wytyczeniu granicy przyjaźni między naszymi dwoma krajami. Czy można się dziwić, że zwłaszcza kolarze nasi i zawodnicy NRD chcieli na mecie w Goerlitz odegrać poważną rolę. Swoim sportowym wysiłkiem manifestują przecież niezłomną wolę walki o pokój i utrwalanie przyjaźni między narodami.

Istna to plaga dla kolarzy, gdy zacina w oczy przelotny deszcz, a cóż dopiero mówić, gdy leje bez przerwy lub chwilami przekształca się w zamieć śnieżną czy ostre grudki gradu.

Właśnie wczoraj kolarze startowali w tak trudnych warunkach atmosferycznych, a dystans VIII etapu nie był krótki — wynosił przeszło 200 km.

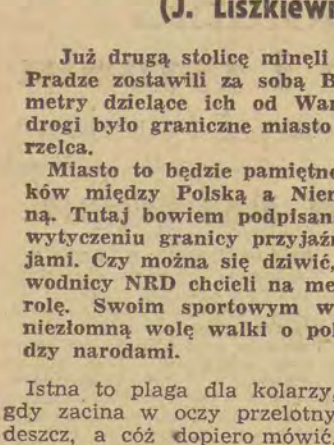

TREFFLICH (NRD)

Na trasie Berlin — Goerlitz zrezygnowało z dalszej jazdy wielu znanych zawodników. Kto z nas mógł się spodziewać, że wycofa się Belg Eloot — zwycięzca pierwszego etapu, że w samochodzie zajmie miejsce kolarz angielski Maitland, mający do niedawna bardzo poważne szanse zdobycia czołowego miejsca w klasyfikacji indywidualnej, że odpadnie Vanhoven i że inni niemniej popularni też skorzystają z samochodu.

Zawodnicy przed dniem odpoczynku w Goerlitz nie żałowali nóg i pedałowali ku granicy Polski mimo silnego bocznego wiatru — ile im tylko sił starczyło. Każdy z nich chciał dla swej drużyny wyrobić jak najlepszy czas, poprawiając lokatę indywidualną i zespołową.

Ze stolicy Niemiec wystartowało już tylko 51 kolarzy. Berlin żegnał ich nadzwyczaj serdecznie. Wzdłuż alei imienia J. Stalina zebrały się olbrzymie tłumy mieszkańców. Do kolarzy przemówił życząc im pomyślnej drogi sekretarz generalny KC SED wicepremier Walter Ulbricht oraz członkini Światowej Rady Pokoju Izabella Blum.

Z pewnym zaniepokojeniem patrzyliśmy na stojących na starcie naszych trzech zawodników. Klabiński był wyraźnie zmęczony po ostatnim etapie i na jego sukces nie można było tym razem liczyć. Natomiast Królak i Wilczewski wyglądali bardzo dobrze. Byli wypoczęci i rześcy. Ci dwaj kolarze nie zawiedli pokładanych w nich nadziei. Królak przezwyciężył krótkie załamania na etapach w CSR i obecnie jedzie coraz lepiej.

DZIWACZNE STROJE

Nie widać kolorów koszulek, numerów startowych, a tylko widoczne są białe tabliczki z numerami zawodników na ramach rowerów. Wszyscy są poubierani w długie „kaloryfery", chroniące uda przed zimnem. Trenerzy i opiekunowie zawodników przed startem honorowym do glądają tylko maszyn — już przedtem musieli wymasować zawodników i nasmarować balsamem chroniącym ich przed zimnem i deszczem.

Nic nie zanosi się na to by pogoda się zmieniła. Pada gęsta mżawka — deszcz ze śniegiem.

Ach, gdyby świeciło w dniu tym słońce, jak pięknie wyglądałyby nowowybudowane budynki i gmachy przy Al. Stalina w Berlinie!

Już przecieta została wstęga. Droga wolna dla kolarzy, którzy nie spiesząc się zupełnie przy dźwiękach hymnu młodzieżowego podążają na start ostry, który odbył się jeszcze w granicach wielkiego Berlina. Od tego miejsca do mety kolarze będą musieli przejechać 226 km.

Jak polakierowany czarną farbą, świeci mokry i śliski asfalt szosy. Nie zraża to zupełnie zawodników, którzy po ostrym starcie rozwijają od razu szybkie tempo.

JESZCZE W BERLINIE UCIECZKA

Jeszcze po obu stronach jezdni widać było dużo budynków Berlina, gdy nie wytrzymują silnego tempa czołówki trzej zawodnicy Triestu i jeden kolarz Finlandii.

Berlin jako jedyne miasto etapowe był świadkiem ucieczki zaraz po starcie. Uciekli bowiem Polacy z Francji Radowicz i Pawlisiak, Trefflich (NRD) i Królak.

Leader, w żółtej koszulce Duńczyk Andresen zjeżdża na chwile w bok szosy do rowu i naprawia drobny defekt roweru. Właśnie wtedy za trójką uciekinierów pogonili lotem strzały Anglicy: Thomas i Jones. Pogoń była pozytywna, doszli szpicy i na 67 km jechali już w szóstkę z tą różnicą, że doskonale kręcący w dniu tym Wilczewski uzupełnił tę doborową grupę.

Szosa jest biała. Przed kolarzami prawie nic nie widać. Pada gęsty śnieg. Chłód daje się zawodnikom coraz bardziej we znaki. Tempo jednak nie słabnie.

PODZIAŁ NA WIELE GRUP

Na 75 km od Berlina wyścig rozciągnął się na przestrzeni prawie kilkunastu kilometrów. Jedzie wiele grup kolarzy. Trudno jest ich nawet rozpoznać w tej śnieżycy. Nasz samochód śpieszy do przodu. Mijamy właśnie jedną z grupek kolarzy. Widzimy w niej Czechosłowaków Maleka i Kunesa. Obok nich ociężale pedałuje krzywiący się z bólu Klabiński. Mina Polaka nic dobrego nie wróży. Kurcze żołądka od Bad Schandau jeszcze powtarzają się. Oby tylko dojechał do mety, bo inaczej zespół nasz zostanie zdekompletowany.

MAITLAND I ELOOT REZYGNUJĄ

Na szosie wielu zawodników przeżywa tragedię. Widzimy raz po raz jak do samochodu wsiada ten lub ów zawodnik. Dociera do nas wiadomość nie do wiary, że w samochodzie znalazł sobie miejsce również jeden z najlepszych kolarzy Maitland i że jakoby los jego dzieli również Belg Eloot.

Po otrzymaniu tej informacji troska o Klabińskiego rośnie coraz bardziej. Czy Polak przetrzyma kryzys czy też załamie się ostatecznie. Donoszą nam jednak, że Klabiński — wprawdzie zwolnił tempo — — jednak jedzie dalej.

ANGLIA I BELGIA ZDEKOMPLETOWANE

Drużyna Anglii została zdekompletowana, a tak piękne miała wyniki w pierwszych dniach tego fantastycznego wyścigu. Zdekompletowany został również zespół Belgii po wycofaniu się dobrze nam znanego z poprzedniego wyścigu stale będącego w dobrym humorze sympatycznego Vanhovena. Odpadli więc najpoważniejsi rywale Duńczyków do zajęcia pierwszego miejsca w klasyfikacji drużynowej. Walka staje się mimo wszystko jeszcze bardziej ciekawa i zażarta.

Tymczasem w czołówce kręcą coraz szybciej Wilczewski, Pawlisiak, Trefflich (NRD), Radowicz, Anglik Jones i Królak. Mają oni już 3 minuty przewagi nad pozostałą grupą nie mówiąc o innych, które daleko pozostały w tyle.

KLABIŃSKI WALCZY ZE SOBĄ

Donoszą nam, że Klabiński przeżywa ponownie tragedię. Jest kompletnie wyczerpany. Zsiada z roweru i walczy sam z sobą przed rozwiązaniem problemu — jechać dalej czy też wycofać się z wyścigu. Bóle żołądka stają się coraz silniejsze. Nęci go chęć zajęcia wygodnego miejsca w samochodzie. Z drugiej strony myśl o zdekompletowaniu polskiego zespołu zwycięża i Klabiński decyduje się jechać dalej.

LOTNY FINISZ W ŚNIEŻYCY

Tymczasem czołówka uzyskała rekordową przewagę 9 minut i zbliżając się do Cottbusa wpada w silną śnieżycę. Gonią ją dwie grupy. W pierwszej wśród 18 zawodników widzimy leadera Andresena, Meistra (NRD), Czechosłowaka Ruziczkę, a dalej jadą Maxim i Dimitrescu (Rumunia) oraz Anglik Thomas, który na 76 km miał defekt gumy.

W Cottbusie pierwszy lotny finisz wygrywa Trefflich przed Królakiem i Jonesem.

Zaraz za miastem szosa skręca na południowy wschód i prowadzi wzdłuż Nysy.

NIE GŁODNI...

Na punkcie odżywczym żaden z kolarzy jadących w czołówce ani myśli korzystać z posiłku. Przelatują nie zwracając uwagi na podawane paczki żywnościowe: Trefflich, Królak, Wilczewski, Pawlisiak, Jones i Radowicz.

DOSKONAŁY DZIEŃ TREFFLICHA

Drugi lotny finisz wygrywa doskonale w dniu tym dysponowany Trefflich. Wszystkie towarzyszące wyścigowi osoby zastanawiają się czy wystarczy mu sił na ostateczny szpurt na mecie.

Do Goerlitz pozostało już niewiele kilometrów. Trudno sobie wyobrazić by ktokolwiek mógł dogonić szóstkę kolarzy otwierających wyścig.

Na placu Lenina w Goerlitz gdzie wyznaczono linię mety tłumy mieszkańców oczekujących na przyjazd kolarzy były świadkami artystycznego pokazu młodzieży polskiej i niemieckiej. Niedługo po zakończeniu wspaniałych występów, od strony zachodniej miasta dał się słyszeć ogłuszający krzyk. To pierwsi zawodnicy witani byli przez mieszkańców.

FINISZOWAŁ NA OBRĘCZY

Finisz przyniósł zwycięstwo Trefflichowi, który sukces ten winien uważać za szczęśliwy zbieg okoliczności, bo jadący doskonale na tym etapie czterdziestoletni Polak z Francji Pawlisiak kilkadziesiąt metrów przed metą przebił gumę przedniego koła i na taśmę wjechał na obręczy.

Królak był czwarty, a Wilczewski szósty!

Na Klabińskiego czekać musieliśmy 1 godzinę 27 min. i 55 sek. nim bohatersko dotarł do mety.

Nie pojadą dalej

Na wczorajszym etapie z Berlina do Goerlitz wycofało się 11 zawodników. Oto ich nazwiska: Maitland (Anglia) Eloot (Belgia), Vanhoven (Belgia), Ruwet (Belgia), Lehto (Finlandia), Sipos (Węgry), Trygg (Norwegia), Kjelstrup (Norwegia), Andersen (Norwegia, nie mylić z Andresenem Dania), Mosetti (Triest), Kuźnicki (Polonia Francuska).

Na trasie Wyścigu Pokoju

Kolarze Wyścigu Pokoju przyjechali wczoraj do Goerlitz. W granicznym tym mieście odpoczywać oni będą przez dzień dzisiejszy by w poniedziałek wystartować już do etapów na terenie Polski.

Na zdjęciu widzimy zawodników na trasie. Z prawej strony Klabiński.

WIELKI KONKURS „Dziennika Łódzkiego"

Dziś upływa termin nadsyłania kuponów

Dziś mija ostatni termin nadsyłania kuponów Wielkiego Konkursu „Dziennika Łódzkiego" w związku z Wyścigiem Pokoju.

Do kuponu zasadniczego trzeba koniecznie dołączyć kupon rejestracyjny.

Wydrukowaliśmy kilka kuponów, a ostatni ukazał się w dniu wczorajszym. Na brak więc kuponów czytelnicy nasi nie powinni narzekać.

Konkurs nasz obudził duże zainteresowanie. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody. Podajemy raz jeszcze ich wykaz:

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY „FUTRO" ofiarowała piękny kołnierz futrzany, kuny — wartości 1700 zł.

SPÓŁDZIELNIA TAPICERÓW I DEKORATORÓW — stolik pod radio.

CETEBE — komplet damski.

„DZIENNIK ŁÓDZKI — teczkę skórzaną i ponadto 4 inne nagrody.

ŁÓDZKA WYTWÓRNIA PAPIEROSÓW — kasetkę z papierosami.

FABRYKA PLUSZU i DYWANÓW im. TADKA AJZENA — piękną makatę na tapczan.

SPÓŁDZIELNIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ARTYSTYCZNEGO „REKODZIEŁO ARTYSTYCZNE" — teczkę-generalkę.

Kupon składać trzeba w dniu dzisiejszym w portierni Redakcji „Dziennika Łódzkiego" przy ul. Piotrkowskiej 96 przez cały dzień. Zamiejscowi kupony powinni przysyłać pocztą. Ważna jest dzi

Wyniki konkursu ogłoszone zostaną po skończeniu wyścigu.

Zachara i Torma nie walczą

Komitet organizacyjny mistrzostw Europy w boksie został wczoraj powiadomiony, że do Warszawy nie przyjadą Zachara i Torma. Obaj ulegli ostatnio poważnej kontuzji i niestety nie będą mogli stanąć na ringu warszawskim.

Brak ich w drużynie CSR osłabia bardzo zespół Czechosłowacji.

Przed meczem z piłkarzami NRD

Ostatnim egzaminem przed środowym meczem z drużyną NRD będzie rozgrywany dziś na stadionie przy Al. Unii o godz. 16.30 towarzyski mecz między Włókniarzem a Budowlanymi z Chorzowa.

Przeciwnikiem piłkarzy NRD będą właśnie włókniarze.

Na dzisiejszy mecz z Budowlanymi łodzianie wystąpią w nieco wzmocnionym składzie graczami z Krakowa.

Po ośmiu etapach WYSCIGU POKOJU

Wyniki indywidualne VIII etapu

1)	Trefflich (NRD)	5.54.37
2)	Pawlisiak (Pol. Fr.)	5.55.37
3)	Jones (Anglia)	5.55.39
4)	KRÓLAK (Polska)	5.55.41
5)	Radowicz (Pol. Fr.)	5.55.43
6)	WILCZEWSKI (Polska)	5.55.48
7)	Pedersen (Dania)	6.01.39
8)	Sitzwohl (Austria)	6.01.42
9)	Thomas (Anglia)	6.01.49
10)	Maxim (Rumunia)	6.03.04
11)	Dimitrescu (Rumun.)	6.03.09
12)	Chraplak (Pol. Fr.)	6.06.52
13)	Jorgensen (Dania)	6.07.52
14)	Nesl (CSR)	6.09.33
15)	Meister (NRD)	6.09.33
	42) Klabiński (Pol.)	7.21.32

Wyniki indywidualne po 8 etapach

1)	Pedersen (Dania)	44.02.31
2)	Andresen (Dania)	44.08.[illegible]
3)	Schur (NRD)	44.15.45
4)	Deutsch (Austria)	44.21.47
5)	Trefflich (NRD)	44.22.06
6)	Van Schil (Belgia)	44.24.59
7)	Kocev (Bułgaria)	44.28.39
8)	Pawlisiak (Pol. Fr.)	44.29.28
9)	Jones (Anglia)	44.29.50
10)	Rebry (Belgia)	44.33.00
11)	Radigon (Francja)	44.34.35
12)	Radowicz (Pol. Fr.)	44.38.14
13)	Thygesen (Dania)	44.40.43
14)	Meister (NRD)	44.46.20
15)	WILCZEWSKI (Polska)	44.51.05
16)	KRÓLAK (Polska)	44.52.21
38)	Klabiński (Polska)	48.13.37

Wyniki drużynowe VIII etapu

1)	Polonia Frc.	17.58.12
2)	NRD	18.14.43
3)	Rumunia	18.17.16
4)	Dania	18.19.04
5)	Austria	18.21.12
6)	Belgia	18.28.57
7)	CSR	18.47.47
8)	Francja	19.07.44
9)	POLSKA	19.13.01
10)	Triest	20.37.50

Wyniki drużynowe po 8 etapach

1)	Dania	132.25.50
2)	NRD	132.41.47
3)	Polonia Frc.	133.05.59
4)	CSR	133.26.43
5)	Bułgaria	133.54.27
6)	Austria	135.42.17
7)	Francja	136.04.01
8)	POLSKA	136.13.17
9)	Rumunia	142.07.53
10)	Triest	147.12.42

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 19. — Papier: druk. mat. 60 gr.